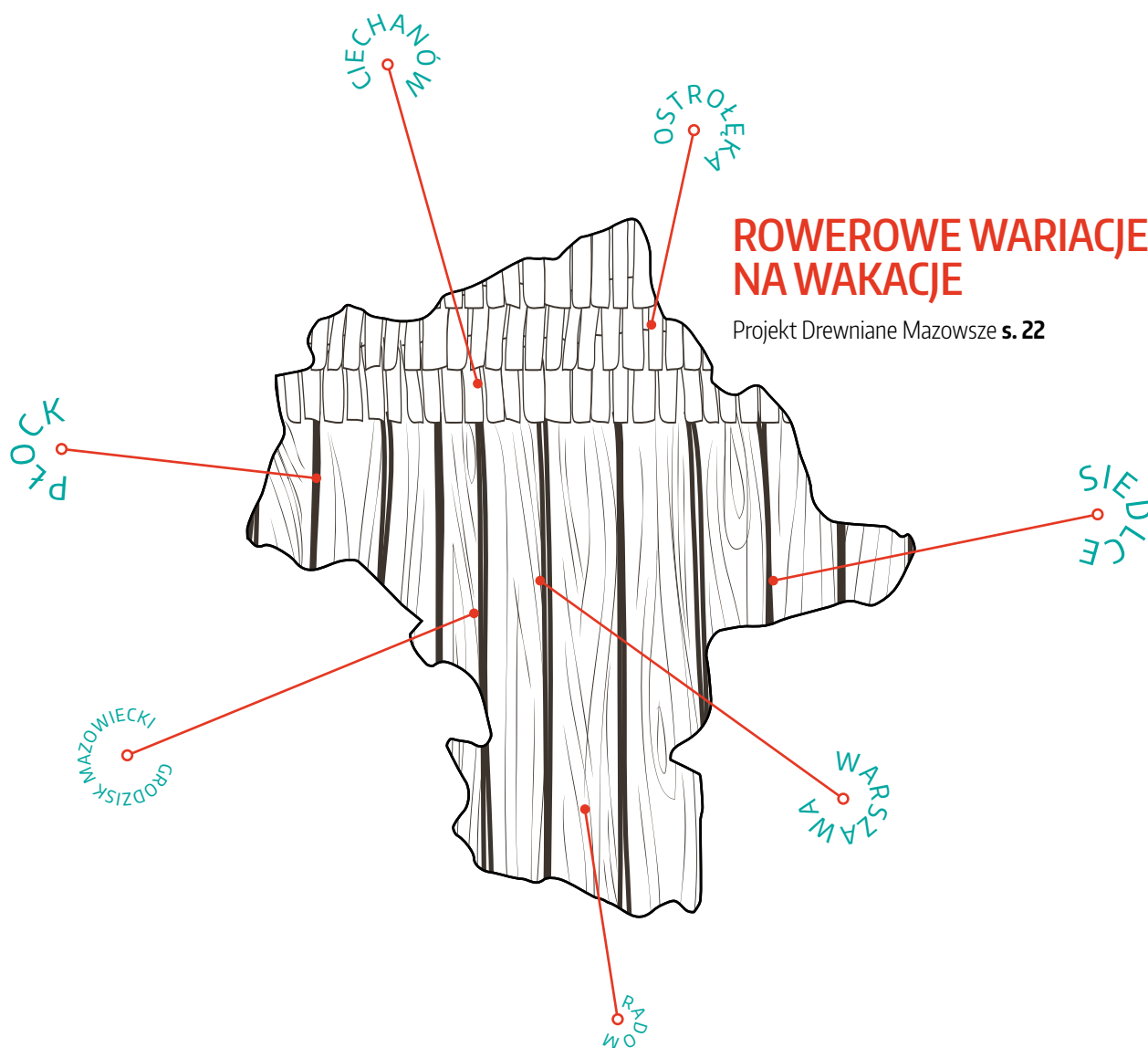




ROWEROWE WARIACJE NA WAKACJE

Projekt Drewniane Mazowsze s. 22

NOWY REGULAMIN STUDIÓW

s. 8

Dyskusje nad nowym regulaminem studiów toczą się od blisko pół roku. W przestrzeni publicznej krąży wiele błędnych interpretacji wprowadzonych zmian. Dla porządku przedstawiamy fakty i rozwiewamy wątpliwości.

KIEDY E-MAIL BYŁ WYNAŁĄZKIEM

s. 21

Historia pewnego maila wysłanego z Kopenhagi do Warszawy. Wiadomość zawierała jedynie pozdrowienia, ale wzbudziła sensację nie tylko na Uniwersytecie Warszawskim. Dlaczego? Bo był to pierwszy polski mail.

UNIWERSYTET IN STATU NASCENDI

s. 28

W momencie powstawania Uniwersytetu przed Pałacem Kazimierzowskim trwał w najlepszym targu różnorodności. Przekupki sprzedawały zieleninę, nabiał, sól, pieczywo, drób, garnki, a nawet wódkę.

ARANŻACJA NA NOWO

Rozpoczęła się renowacja Gmachu Audytoryjnego. Budynek powstał przed 1822 rokiem. Wybudowany został w duchu surowego klasycyzmu, a swoim wyglądem miał nawiązywać do bliźniaczo usytuowanego Pawilonu Sztuk Pięknych, zwanego dziś Pawilonem Pomuzealnym. Gmach służył kiedyś m.in. fizykom, artystom, a przez ostatnie półwiecze medykom. Teraz trwa tam remont. W środku wyburzone zostaną nawet stropy. Po zakończeniu prac z budynku korzystać będą studenci i pracownicy Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.



Λ

M. Zaleski, *Widok Pawilonu Audytoryjnego*,
olej, płótno, Muzeum Warszawy

W NUMERZE

WYDARZENIA

2. KALEJDOSKOP

6. NOMINACJE PROFESORSKIE

SZKOLNICTWO

8. NOWY REGULAMIN STUDIÓW

Anna Korzekwa

BADANIA

10. RZUT OKA NA OKO

Łukasz Szurmiński

12. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. MODA

Maciej Czeszewski

13. CHIPSY I ORZESZKI, CZYLI JAK MÓWIĆ O NAUCE

Katarzyna Majewska

14. W SOCZEWCE

INWESTYCJE

16. ARANŻACJA NA NOWO

Olga Basik

PREZENTACJE

18. CHCIAŁBYM NAPISAĆ WIERSZ WEWNĘTRZNY

Anna Swatowska

20. EDUKUJ FILMEM

Olga Basik

21. KIEDY E-MAIL BYŁ WYNAŁAZKIEM

Katarzyna Majewska

22. ROWEROWE WARIACJE NA WAKACJE

Anna Swatowska

24. PIT-U PIT-U O PODATKACH

Olga Basik

25. EDUKACJA *IN ENGLISH*

Katarzyna Bieńko

VARIA

26. RÉSUMÉ

27. COPY&PASTE

ODKURZONE, UCHWYCONE

28. UNIWERSYTET WARSZAWSKI *IN STATU NASCENDI*

Robert Gawkowski

URODZINOWY LICZNIK

30. SETKA NASZYCH, STOKROTKI NA TALERZU

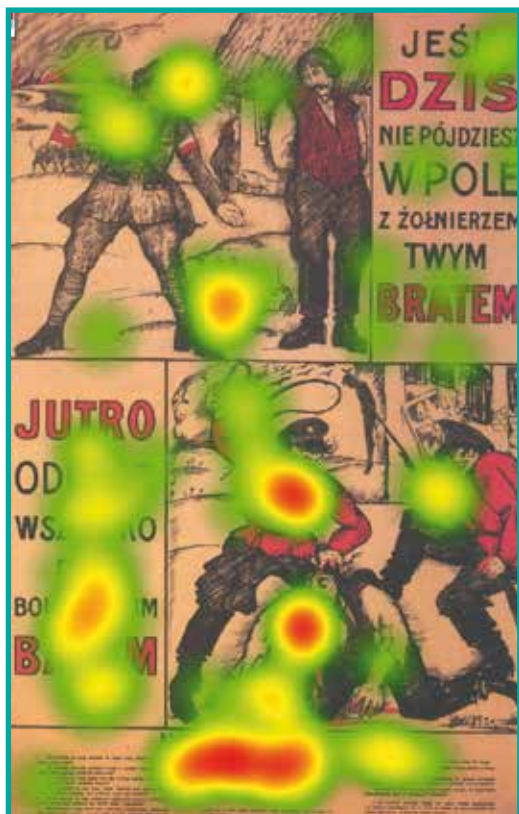
Olga Basik

DZIEJE UW

31. UNIWERSYTECKA SZKOŁA BADMINTONA

Janusz Rudziński

32. ODESZLI



LATO 2015
UNIWERSYTET WARSZAWSKI 3/73

REDAGUJĄ:
Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):
Mirosław Kaźmierczak

WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:
Drukarnia POZKAL

NAKLAD:
4 000 egz.

OKŁADKA:
Anna Zagrajek, ilustracja do tekstu
o zabytkach drewnianej architektury
sakralnej na terenie Mazowsza.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada za
treść reklam.



NOWELIZACJA STATUTU UW

Na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami Senat UW głosował nad nowelizacją statutu uczelni. Dokument określa sprawy związane z funkcjonowaniem uczelni, które nie są uregulowane w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym.

Pracami zespołu ds. nowelizacji statutu kieruje prof. Marek Wąsowicz z Wydziału Prawa i Administracji. W zespole jest także sześciu innych nauczycieli akademickich, przedstawiciel doktorantów i przedstawicielka studentów.

Pierwsze czytanie zmian w statucie odbyło się w dwóch częściach – na posiedzeniach Senatu 22 kwietnia i 20 maja. Drugie czytanie dokumentu i głosowanie w tej sprawie odbyło się 24 czerwca.

– Zmieniała się ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i z niej wynika szereg zmian, które muszą być wprowadzone do statutu – wyjaśniał na posiedzeniu Senatu prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu. Nowelizacja jest też okazją do doprecyzowania tych zapisów, które rodziły wątpliwości interpretacyjne. Zmiany mają także służyć wzmocnieniu skuteczności organizacyjnej UW i umożliwić pełniejsze wykorzystanie wszystkich zasobów uczelni.

Ważna zmiana została wprowadzona na początku dokumentu. Statut rozpoczyna się

teraz preambułą, w której została wyeksponowana badawcza rola uczelni. – Preambuła spełnia rolę dyrektywy interpretacyjnej, to nie tylko zabieg literacki. Pokazuje, jaki powinien być cel działania instytucji i pod jakim kątem powinny być interpretowane przepisy szczegółowe statutu – mówił szef zespołu ds. nowelizacji.

Najważniejsze zmiany przewidziane w dokumencie w sprawach organizacyjnych to doprecyzowanie zapisów o łączeniu, przekształcaniu i likwidowaniu jednostek organizacyjnych uczelni oraz aktualizacja uregulowań dotyczących centrów badawczych i jednostek międzyuczelnianych. Zmiany dotyczące kształcenia to m.in. zwiększenie roli oceny prowadzonej przez środowiskowe komisje akredytacyjne. Najwięcej poprawek dotyczy spraw pracowniczych. Uporządkowane zostały przepisy dotyczące zatrudniania, oceny i awansów bibliotekarzy i kustoszów. Nowe brzmienie mają także uregulowania dotyczące docentów. Po raz pierwszy w Statucie UW pojawia się status emerytowanego profesora UW i wykładowcy afiliowanego przy uczelni. Nowością jest także i to, że wprowadzono możliwość wydawania przez rektora ogólnych wytycznych dotyczących tworzenia stanowisk pracy, realizacji części obowiązków dydaktycznych przez pracowników naukowych poza jednostką macierzystą, w której pracują, oraz powierzania prowadzenia zajęć osobom, które nie są pracownikami uczelni.

„Mając na względzie realizację misji Uniwersytetu Warszawskiego, dążąc do umocnienia jego pozycji jako uczelni badawczej zachowującej najwyższe standardy nauczania i pracy naukowej, ze świadomością kulturotwórczej funkcji Uniwersytetu a zarazem jego służebnej roli wobec społeczeństwa, w ramach którego i na rzecz którego funkcjonuje, w przekonaniu, że wszystkie działania Uniwersytetu, prowadzone w ramach należytej mu pełnej autonomii, powinny służyć osiągnięciu tych celów, Senat Uniwersytetu Warszawskiego stanowi, co następuje”.

Preambuła do Statutu UW

Więcej informacji na temat zmian można znaleźć na stronie www.uw.edu.pl. Tam także zamieszczony zostanie Statut UW w znowelizowanej wersji.



WAKACYJNE PODWYŻKI

Pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego otrzymają podwyżki. Wyższe pensje wpłyną na konta osób zatrudnionych na uczelni w wakacje.

Kolejną pulę na podwyżki przekazało Uniwersytetowi Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Poprzednie zostały przyznane w 2013 i 2014 roku.

Podwyżki otrzymają nauczyciele akademicki, pracownicy niebędący nauczycielami oraz pracownicy obsługi, dla których Uniwersytet Warszawski jest pierwszym miejscem pracy i których pensja wypłacana jest z dotacji podstawowej.

Średnia miesięczna podwyżka wynagrodzenia wyniesie: 410 zł (dla nauczycieli akademickich),

340 zł (dla pracowników administracji), 300 zł (dla pracowników obsługi). Każdy pracownik ma gwarancję, że jego pensja wzrośnie – w zależności od stanowiska – o co najmniej: 205, 170 i 150 zł. Wszystkie podane tu kwoty są kwotami brutto.

O wysokości podwyżek dla konkretnych osób zdecydują dziekani i kierownicy innych jednostek uczelni. Przyznając podwyżki, powinni kierować się osiągnięciami i aktywnością pracowników oraz ich zaangażowaniem na rzecz uczelni.

Podwyżki zostaną wypłacone z wyrównaniem od stycznia tego roku. Pierwszą wypłatę zaplanowano na przełomie lipca i sierpnia.

Dodatkowe informacje na ten temat znaleźć można na stronie www.uw.edu.pl.



START REKRUTACJI NA STUDIA

Rekrutacja na studia na UW rozpoczęła się 10 czerwca. Zapisy odbywają się jedynie przez internet, za pośrednictwem Internetowej Rejestracji Kandydatów. W IRK znajdują się lista dostępnych kierunków, opisy poszczególnych studiów i zasady przyjęć. Aby wziąć udział w rekrutacji, na stronie www.irk.uw.edu.pl trzeba założyć konto kandydata.

Maturzyści do 2 lipca mają czas na wniesienie opłaty rekrutacyjnej. Wyniki rekrutacji na

kierunkach, na których nie były przeprowadzane dodatkowe egzaminy, zostaną ogłoszone 11 lipca o godz. 14. O tym, czy kandydat został zakwalifikowany na studia, dowie się z konta w systemie IRK. Tradycyjne listy zostaną też wywieszone w poszczególnych jednostkach. Przyjmowanie dokumentów odbędzie się w połowie lipca.

W ubiegłym roku o przyjęcie na studia na UW starało się 32 570 osób, które dokonały

56 339 rejestracji. Najwięcej z nich zapisywało się wtedy na kierunki ekonomiczne oraz prawo. Największa rywalizacja o jeden indeks była na międzykierunkowych studiach ekonomiczno-menedżerskich oraz na sinologii. Kandydaci chętnie rejestrowali się również na japonistkę, ekonomię, informatykę i ekonometrię oraz finanse, inwestycje i rachunkowość.



POLITOLOGIA I PRAWO WYRÓŻNIONE ZA JAKOŚĆ

Politologia i prawo to kierunki prowadzone na UW, które otrzymały dotację projakściową z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Mogły ją dostać tylko najlepsze jednostki ocenione przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych na A+ oraz A.

Dofinansowanie przez trzy lata będzie otrzymywać dwadzieścia jeden podstawowych jednostek polskich uczelni. Pierwszym warunkiem przyznania dotacji było prowadzenie kierunków studiów ocenionych w latach 2012-2014 przez Polską Komisję Akredytacyjną jako wyróżniające. Ponieważ

liczba wyróżniających się jednostek była duża, minister nauki wzięła pod uwagę drugie kryterium: posiadanie przez wydziały kategorii naukowej przyznawanej przez KEJN (A+ lub A). Wśród jednostek, którym MNiSW przyznało dotację, są WDInP z kierunkiem politologia oraz WPiA z kierunkiem prawo.

Wysokość dotacji zostanie ustalona na podstawie wzoru. W pierwszym roku nie może ona przekroczyć miliona złotych dla jednostki. Dotacje będą przyznawane w latach 2015-2017.



DOBRE NOTOWANIA UW

Ostatnio poznaliśmy wyniki czterech rankingów oceniających uczelnie.

1 czerwca ogłoszone zostały wyniki **rankingu naukowego tygodnika „Polityka”**, w którym zwyciężył UW. Ranking oparty jest na indeksie Hirscha. Składa się na niego liczba publikacji naukowych ogłoszonych przez dany ośrodek i ich naukowa istotność mierzona liczbą cytowań w innych publikacjach. Jego wartość dla UW w 2014 roku wyniosła h205. Analizie poddano polskie uczelnie, które podzielono na sześć typów: uniwersytety, pedagogiczne, techniczne, rolniczo-przyrodnicze, medyczne, ekonomiczne. Była to trzecia edycja rankingu i trzecie zwycięstwo UW.

9 czerwca ukazały się wyniki **XVI rankingu szkół wyższych miesięcznika „Perspektywy”** oraz **„Dziennika Gazety Prawnej”**. Uniwersytet Warszawski zajął 1. miejsce *ex aequo* z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Autorzy rankingu wzięli pod uwagę efektyw-

ność naukową, prestiż, potencjał naukowy, umiędzynarodowienie studiów, warunki kształcenia, innowacyjność. W najważniejszej w zestawieniu kategorii – efektywności naukowej – UW zajął 1. miejsce. Natomiast 2. miejsce otrzymał za potencjał naukowy, prestiż wśród kadry akademickiej i prestiż wśród pracodawców.

Ponadto oceniono nauczanie na 43 kierunkach studiów. Zdaniem autorów zestawienia UW najlepiej kształci na 10 kierunkach lub grupach kierunków studiów: administracji; chemii; dziennikarstwie i komunikacji społecznej; filologiach, studiach z języków obcych i językoznawstwie; filozofii; fizyce i astronomii; naukach o Ziemi; matematyce; politologii i stosunkach międzynarodowych; socjologii. W tym roku również 10 kierunków prowadzonych na UW zajęło drugie miejsce w swoich kategoriach.

U-Multirank to międzynarodowy ranking szkół wyższych, który powstał na zlecenie Komisji Europejskiej. Pod uwagę wzięto 900

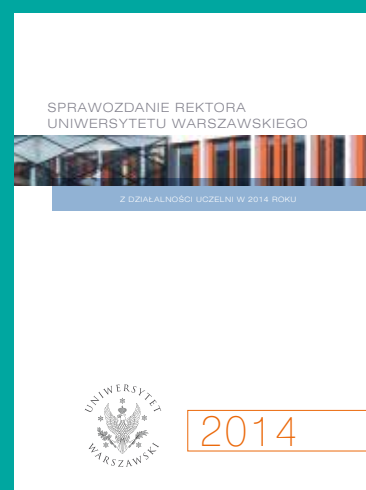
SPRAWOZDANIE 2014

Sprawozdanie rektora z działalności uczelni w 2014 roku zawiera informacje o osiągnięciach uczelni, nowych kierunkach, sukcesach badawczych, budżecie, współpracy z przedsiębiorcami oraz polskimi i zagranicznymi uczelniami, opis najnowszych inwestycji, aktualne dane statystyczne.

Podsumowanie 2014 roku potwierdza, że Uniwersytet jest nie tylko największą polską uczelnią, lecz także w wielu dziedzinach najlepszą. Jest również najchętniej wybieraną przez obcokrajowców polską uczelnią.

Senat Uniwersytetu zatwierdził ten dokument 24 czerwca.

Dokument jest dostępny na stronie: www.uw.edu.pl





uczelnii z całego świata, w tym 34 z Polski. W tym roku w rankingu instytucjonalnym Uniwersytet Warszawski otrzymał najwyższe noty – oceny 1 (excellent) lub 2 (very good) – łącznie w 11 kategoriach dotyczących, m.in. publikacji naukowych, mobilności studentów, absolwentów pracujących w regionie czy przychodów uzyskanych z ciągłego rozwoju zawodowego. W porównaniu z poprzednią edycją rankingu UW poprawił swoje notowania w 6 spośród 11 ocenianych kategorii. Uniwersytetowi nie przyznano żadnej oceny 5 (słabej).

Ocenie poddano również dwa uniwersyteckie kierunki – informatykę i psychologię – które w wielu obszarach uzyskały najwyższe noty. Doceniono m.in. dobre relacje między studentami i wykładowcami, publikacje interdyscyplinarne, współpracę z partnerami biznesowymi.

Ranking porównuje wyniki uczelni z całego świata. Zawiera dane dotyczące ponad 1200 instytucji szkolnictwa wyższego, 1800 wydziałów oraz 7500 programów studiów z 80 krajów.

UW dobrze wypadł także w V edycji **QS World University Ranking** – jednego z najważniejszych rankingów na świecie. W tegorocznym rankingu kierunkowym uwzględniono 894 instytucje prowadzące 14 tys. kierunków studiów.

UW znalazł się na liście najlepszych uczelni dla 10 przedmiotów: lingwistyki, neofilologii, matematyki, nauk politycznych i stosunków międzynarodowych (miejsce 101-150), filozofii, fizyki i astronomii (miejsce 151-200), chemii i anglistyki (miejsce 201-250), informatyki (miejsce 251-300) oraz nauk biologicznych (miejsce 301-400).



BUW UŁATWIA RODZICOM NAUKĘ

17 czerwca w Bibliotece Uniwersyteckiej została otwarta przestrzeń dla opiekunów z dziećmi – Buwialnia. Znajduje się ona na pierwszym piętrze w sali 143. Dzieci mogą bawić się tam swobodnie. W kącie znajdują się maty, szafki na zabawki, stolik dla dzieci i krzeselka. Rodzice mają do dyspozycji cztery stoły. Przy jednym z nich jest komputer, na którym można zajrzeć do katalogu biblioteki. Wydzielona została również strefa higieniczna z przewijakiem i krzesłem do karmienia.

Uniwersytet Warszawski chętnie korzysta z inicjatyw, które mogą ułatwić studiującym lub pracującym na uczelni rodzicom łączenie ich obowiązków naukowych z rodzinnymi. Od 2013 roku na UW działa kameralny żłobek „Uniwersyteckie Maluchy”, z którego korzystają dzieci pracowników naukowych i administracyjnych oraz doktorantów. Dwa miesiące temu UW otrzymał dofinansowanie w konkursie Maluch 2015 organizowanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Pieniądze zostaną przeznaczone na funkcjonowanie uniwersyteckiego żłobka. Dzięki wsparciu pracujący i studiujący na uczelni rodzice będą płacić niższe czesne.



fot. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie



PIERWSZA POMOC

Jeszcze w czerwcu odbędzie się pierwsze szkolenie dla pracowników UW z udzielania pierwszej pomocy. Weźmie w nim udział 16 strażników. Niedługo później zorganizowana zostanie kolejna tura takich zajęć. Przeszkoleni mają zostać nie tylko strażnicy, lecz także inni pracownicy obsługi, np. portierzy. W planie są również kursy z pierwszej pomocy dla innych zainteresowanych pracowników i studentów.

Informacje o szkoleniach dla pracowników administracji i obsługi publikowane są na stronie www.portalinformacyjny.uw.edu.pl.



ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

26 czerwca **Medal za zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego** otrzymał filozof polityki **prof. Zbigniew Pełczyński** – pomysłodawca i organizator Oxford Colleges Hospitality Scheme.

„Był to program niedługich, kilkumiesięcznych pobytów naukowych na uniwersytetach w Oksfordzie, a później także w Cambridge. Dzięki inicjatywie, wytrwałości i organizacyjnym talentom prof. Zbigniewa Pełczyńskiego, ówczesnego profesora Pembroke College w Oksfordzie, kilkuset polskich humanistów mogło w czasie stanu wojennego «wyjrzeć» z Polski na Zachód, studiować w tamtejszych bibliotekach, spotykać się z tamtejszymi uczonymi. Program finansowały angielskie uczelnie i fundacja George’a Sorosa” – napisał we wniosku zgłaszającym kandydaturę prof. Pełczyńskiego dziekan Wydziału Filozofii i Socjologii prof. Krzysztof Kośeła.

Najwięcej osób, które wyjechały za granicę dzięki prof. Pełczyńskiemu pochodziło z Uniwersytetu Jagiellońskiego. UW był pod tym względem drugi. W tym roku profesor będzie obchodzić 90. urodziny.

11 czerwca **prof. Jerzy Weyman** z University of Connecticut otrzymał **Medal Sierpińskiego**. Wyróżnienie to przyznawane jest wybitnym matematykom przez Polskie Towarzystwo Matematyczne i Uniwersytet Warszawski. Prof. Jerzy Weyman zajmuje się różnymi działami algebry. Do najważniejszych osiągnięć profesora należą badania nad teorią kompleksów Shura, geometryczną teorią desingularizacji rozmałości, a także rezolwent wolnych kompleksów, badania nad teorią kołczanów i teorią niezmienników.

Uniwersytet Autonomiczny Stanu Meksyk w Toluca przyznał tytuł **doktora honoris causa** prof. Jerzemu Makowskiemu

z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych. Wyróżniony jest specjalistą z zakresu geografii regionalnej i fizycznej świata. W latach 2011-2013 prowadził badania nad zmianami społeczno-gospodarczymi w regionach tubylczych w Meksyku i ich percepcji przez mieszkańców. Prof. Makowski otrzymał także **Dyplom Aleksandra Humboldta** za zasługi dla rozwoju nauki przyznawany przez Meksykańskie Towarzystwo Geografii i Statystyki Stanu Meksyk. Obie uroczystości odbyły się w ostatnich dniach marca.

Prof. Ewa Pałasz-Rutkowska z Zakładu Japonistyki i Koreanistyki została odznaczona przez rząd Japonii **orderem Wschodzącego Słońca**. Jest to wyróżnienie III stopnia – Złote Promienie ze Wstęgą. Badaczka od ponad 30 lat angażuje się w kształcenie japońców oraz badania nad kulturą i historią Japonii na UW, a także w innych ośrodkach akademickich w Polsce i poza jej granicami.

Prof. Józef Kwaterko z Instytutu Romanistyki został odznaczony **Certificate of Merit** przez Międzynarodową Radę Badań Kanadyjskich. Wyróżnienie jest przyznawane za wkład w światowy rozwój badań kanadyjskich. Profesor specjalizuje się w literaturoznawstwie francuskim i frankofońskim.

Prof. Ewa Bulska z Wydziału Chemii została wyróżniona tytułem **IUPAC 2015 Distinguished Women in Chemistry or Chemical Engineering**. Prof. Bulska jest dyrektorem Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych i kierownikiem Pracowni Teoretycznych Podstaw Chemii Analitycznej na Wydziale Chemii. Tytuł przyznawany jest wybitnym kobietom nauki w dziedzinie chemii. To zaszczytne wyróżnienie nadaje organizacja International Union of Pure and Applied Chemistry.

12 czerwca w Archikolegiacie Łęczyckiej w Tumie **prof. Maria Krzysztof Byrski** orientalista, indolog z UW został wyróżniony **nagrodą im. Benedykta Polaka**. Laureat jest znawcą kultury starożytnych Indii, języka hindi i sanskrytu. Profesor jest autorem ponad stu publikacji w języku polskim, angielskim i hindi, m.in. tłumaczeń na język polski z sanskrytu.

24 marca w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich na UW odbyła się uroczystość wręczenia medali i dyplomów honorowych **Sprawiedliwi wśród narodów świata**. Odznaczenia od 1963 roku przyznaje Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Honoruje osoby, które pomagały w czasie Holokaustu prześladowanym Żydom, często narażając własne życie. Tym razem wyróżniono pięć polskich rodzin na wniosek prof. Antoniego Sułka z Instytutu Socjologii UW oraz Icchaka Segevla – ocalałego Żyda. Wszystkie odznaczenia zostały przyznane pośmiertnie.

8 czerwca Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznały **nagrodę im. Piotra Stępk** w dwóch kategoriach: za najlepszą pracę naukową oraz wydawnictwo z dziedziny mediów elektronicznych. W IV konkursie nagrodzeni zostali dr Dawid E. Kalisz z SGH za pracę *Strategia konkurencji. Przypadek rynku telewizyjnego w Polsce* oraz dr Weronika Świerczyńska-Głownia z UJ za książkę pt. *Ewolucja rynku telewizyjnego w Polsce. Analiza przypadku TVP i TVN*. Po raz pierwszy kapituła przyznała wyróżnienie honorowe. W tej kategorii nagrodzono pracę *Haktywizm (cyberterrorizm, haking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)* pod red. prof. Marii Marczewskiej-Rytko z UMCS.



KLIP O UNIwersYTECIE

W konkursie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego *Promocja kształcenia na polskich uczelniach wśród cudzoziemców UW* otrzymał dofinansowanie na wykonanie filmu skierowanego do kandydatów z zagranicy. Od 1 czerwca 107-sekundowy klip można oglądać na uniwersyteckiej stronie internetowej.

Początkowe kadry to ujęcia z Krakowskiego Przedmieścia, z którego akcja przenosi się kilometr dalej do Biblioteki Uniwersyteckiej

posiadającej jeden z największych zbiorów akademickich w kraju. Chwilę później można zajrzeć do wnętrza laboratoriów Centrum Nowych Technologii, Wydziału Fizyki czy Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, podejrzeć przy pracy zespoły badawcze i poczuć akademicką atmosferę.

W nagraniu pojawiają się zdjęcia lotnicze zrobione przy użyciu drona oraz ujęcia wykonane w technice poklatkowej.

Film został wyprodukowany przez Biuro Prasowe UW. Zdjęcia i montaż to praca Mirosława Kaźmierczaka. Również ścieżka dźwiękowa została skomponowana na potrzeby filmu. Jej autorem jest Marcin Kuczewski.

Produkcja filmowa jest współfinansowana przez Unię Europejską z EFS z programu operacyjnego Kapitał Ludzki.



KONFERENCJA PRZYGODY UMYSŁU

Do 15 lipca można zgłaszać rozprawy o jakości muzealnych wystaw, procesie poznawania i dostępie uczniów do edukacji nieformalnej. Tych tematów dotyczy międzynarodowa, interdyscyplinarna konferencja naukowa *Przyczytywanie umysłu*, którą przygotowują Uniwersytet Warszawski i Centrum Nauki Kopernik.

Uczestnicy 9 i 10 listopada będą dyskutować o tym, jak uczyć się w muzeach oraz jaka jest rola centrów nauki i instytucji edukacji nieformalnej w zmianie społecznej. Podczas konferencji odbędą się warsztaty badawcze w przestrzeni wystaw CNK. Gośćmi specjalnymi symposium będą Louise Archer z King's College w Londynie oraz dr Diana Issidorides z Centrum Nauki NEMO w Amsterdamie.

Proponujemy wystąpienia o objętości do 3 tys. znaków ze spacjami należy przesłać w języku angielskim z formularzem rejestracyjnym. Więcej informacji na stronie www.przyczytywanie.org.pl.

NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT BRONISŁAW KOMOROWSKI NADAŁ TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA:

prof. dr. hab. JACKOWI MIĘKISZOWI z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. JOANNIE ODROWĄŻ-SYPNIEWSKIEJ z Wydziału Filozofii i Socjologii,

prof. dr. hab. PIOTROWI DAHLIGOWI z Wydziału Historycznego,

prof. dr. hab. ROMUALDOWI HUSZCZY z Wydziału Polonistyki,

prof. dr. hab. ELŻBIECIE KOWALCZYK-HEYMAN z Wydziału Historycznego,

prof. dr. hab. IZABELI MALINOWSKIEJ z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,

prof. dr. hab. ANDRZEJOWI MISZCZUKOWI z Instytutu Ameryk i Europy,

prof. dr. hab. LESZKOWI PŁASKOCIE z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. KAROŁOWI SZYMCZAKOWI z Wydziału Historycznego,

prof. dr. hab. ANNIE GAMBIN z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. SŁAWOMIROWI LASOCIE z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. ANDRZEJOWI ZIENIEWICZOWI z Wydziału Polonistyki.

Uroczystości odbyły się 23 kwietnia oraz 9 i 17 czerwca.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 22 KWIEŃNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. MICHAŁA BILEWICZA z Wydziału Psychologii,

dr. hab. BARTOSZA KLINA z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. AGNIESZKI KOBIELAK z Centrum Nowych Technologii,

dr. KRZYSZTOFA KOBIELAKA z Centrum Nowych Technologii,

dr. hab. DARIUSZA KUŹMINY z Wydziału Historycznego,

dr. hab. ALEKSEGO SCHUBERTA z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. JUSTYNY ZAJĄC z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,

dr. hab. MARKA ZAWADOWSKIEGO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. EWY ŻEBROWSKIEJ z Wydziału Lingwistyki Stosowanej,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. WITOLDA MARCISZEWSKIEGO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. ANNY MARII WIECZORKIEWICZ z Wydziału Historycznego.



ŁÓŻKO I BIURKO DLA WOLONTARIUSZA

Organizacja AIESEC UW szuka chętnych, którzy chcieliby gościć wolontariusza z zagranicy. Akcja Global Host polega na przyjęciu do domu praktykanta na okres od 1 do 6 tygodni.

Gospodarze muszą zapewnić wolontariuszowi miejsce na nocleg oraz miejsce

do pracy. Koszty wyżywienia praktykanci pokrywają samodzielnie, a czas mają zorganizowany na zajęciach, które prowadzą.

AIESEC UW The Heart of Art to sześciotygodniowe warsztaty artystyczne, w czasie których wolontariusze z całego świata przyjeżdżają do Warszawy, aby pracować

z dziećmi zostającymi w mieście w wakacje, dziećmi przebywającymi w szpitalach, a także z uczniami niepełnosprawnymi. Projekt trwa od 4 lipca do 14 sierpnia.

 www.aiesec.com.pl/globalhost

SENAT UW NA POSIEDZENIU 20 MAJA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. BARTŁOMIEJA BŁASZKIEWICZA z Wydziału Neofilologii,
dr. hab. ANNY CEGIEŁY z Wydziału Polonistyki,
dr. hab. MIROSŁAWY GRABOWSKIEJ z Wydziału Filozofii i Socjologii,
dr. hab. GRZEGORZA JĘDRZEJCZAKA z Wydziału Zarządzania,
dr. hab. KRYSZTOFA KRAUZE-BŁACHOWICZ z Wydziału Filozofii i Socjologii,
dr. hab. EWY ŁUCZAK z Wydziału Neofilologii,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

dr. hab. STANISŁAWA BIELENIA z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,
prof. dr. hab. EUGENIUSZA CYRANA z Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. KRZYSZTOFA BYCZUKA z Wydziału Fizyki,
prof. dr. hab. JOANNY ODROWĄŻ-SYPNIEWSKIEJ z Wydziału Filozofii i Socjologii,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. MARII DAKOWSKIEJ z Wydziału Neofilologii,
prof. dr. hab. BARBARY KOWALIK z Wydziału Neofilologii.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 24 CZERWCA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. KRZYSZTOFA BARAŃSKIEGO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,
dr. hab. MARKA BODNARA z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. JACKA KOCHANOWSKIEGO z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji,

dr. hab. KRZYSZTOFA MARKOWICZA z Wydziału Fizyki,

dr. hab. RENATY MATLAKOWSKIEJ z Wydziału Biologii,

dr. hab. PIOTRA MORMULA z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. JACKA POMYKAŁY z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. MARTY SZULKIN z Centrum Nowym Technologii,

dr. hab. AGNIESZKI ŚWIERCZEWSKIEJ-GWIAZDY z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

dr. hab. ANDRZEJA WIERCIŃSKIEGO z Wydziału Pedagogicznego,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

dr. hab. KRZYSZTOFA KLINCIEWICZA z Wydziału Zarządzania,

dr. hab. KATARZYNĘ PAPRZYCKIEJ z Wydziału Filozofii i Socjologii,

dr. hab. PIOTRA SANKOWSKIEGO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. ROBERTA KONCKIEGO z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. ANDRZEJA MAJHOFERA z Wydziału Fizyki,

prof. dr. hab. RAFAŁA SICIŃSKIEGO z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. MAGDALENY SKOMPSKIEJ z Wydziału Chemii,

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. JANA DEREZIŃSKIEGO z Wydziału Fizyki,

prof. dr. hab. JANA GARLICKIEGO z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,

prof. dr. hab. ZBIGNIEWA LASOČIKA z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji,

prof. dr. hab. WOJCIECHA NIEMIRO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki,

prof. dr. hab. PAWŁA STRZELECKIEGO z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki.

NOWY REGULAMIN STUDIÓW

11 maja Parlament Studentów UW zaakceptował w głosowaniu nowelizację Regulaminu Studiów na UW. To formalnie zakończyło procedurę w sprawie przyjęcia dokumentu, który zacznie obowiązywać od 1 października. Nie zakończyło jednak dyskusji.

Regulamin Studiów na UW jest dostępny w Monitorze Uniwersytetu Warszawskiego (uchwała nr 351 z dnia 22 kwietnia): www.monitor.uw.edu.pl oraz na stronie głównej UW.

Dodatkowe wyjaśnienia dotyczące zmian w regulaminie znaleźć można m.in. na stronach: www.uw.edu.pl/nowy-regulamin-studiow-uw/ oraz www.uw.edu.pl/zmiany-w-regulaminie-studiow-uw/

Uruchomiono również specjalny adres mailowy regulaminstudiow@uw.edu.pl, na który studenci i pracownicy mogą wysyłać pytania dotyczące Regulaminu Studiów. Odpowiedzi na bieżąco udzielają pracownicy Biura Spraw Studenckich.

Kiedy czytam, że poważny pracownik Uniwersytetu w opiniotwórczej gazecie pisze, że „uniwersytet wprowadza tylnymi drzwiami nowe formy odpłatności za studia”, „studenci mają płacić za niezłożenie pracy magisterskiej w terminie” oraz że „władze Uniwersytetu Warszawskiego narzuciły kolejne opłaty »za usługi edukacyjne«” to widzę wyraźnie, że zmiany w tym regulaminie wciąż wymagają wyjaśnienia.

Na stronie Uniwersytetu www.uw.edu.pl można znaleźć cztery teksty w tej sprawie. Można tam także odsłuchać wystąpienia prof. Marty Kicińskiej-Habior, prorektor UW ds. studentów i jakości kształcenia, które odbyło się 22 kwietnia na posiedzeniu Senatu uczelni. Tam także zamieszczony został nowy regulamin i plik pomocniczy, w którym zaznaczone są zmiany, jakie wprowadzono w dokumencie, tak aby każdy mógł się sam z nimi zapoznać i zweryfikować wszystkie informacje. Odnieśmy się jednak raz jeszcze do zarzutów, które wciąż pojawiają się w dyskusji o regulaminie:

- › Wśród opinii o Regulaminie Studiów powtarzają się głosy, że zmiany w dokumencie nie były konsultowane ze studentami („są wprowadzane tylnymi drzwiami”).

A jak to wygląda naprawdę?

Żadne tego typu decyzje nie zapadają na uczelni bez porozumienia ze studentami i ich oficjalną reprezentacją wybraną w wyborach. Zgodnie z art. 202 pkt. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym samorząd studencki jest „wyłącznym reprezentantem ogółu studentów uczelni”.

Dokument trafił do przedstawicieli wydziałów i innych jednostek uczelni oraz studen-

tów 29 stycznia. Propozycje zmian były dyskutowane na kilku posiedzeniach senackiej Komisji ds. studentów, doktorantów i jakości kształcenia oraz Komisji prawno-statutowej. Przedstawiciele studentów brali udział w pracach obu komisji (na posiedzenia przychodziło zresztą więcej studentów, niż jest ich w składzie komisji). Obie komisje pozytywnie zaopiniowały projekt.

Projekt regulaminu był konsultowany z głównymi organami samorządu studentów. Prorektor ds. studenckich wzięła udział w posiedzeniu Parlamentu Studentów UW, na którym wyjaśniała charakter zmian. W tej sprawie odbyło się również kilka spotkań pani prorektor oraz rektora Uniwersytetu z przedstawicielami studentów.

Głosowanie w sprawie Regulaminu Studiów odbyło się na posiedzeniu Senatu UW 22 kwietnia. W Senacie zasiada 12 studentów. Za przyjęciem regulaminu głosowało 43 senatorów, 10 było przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu. Ostatni akcent w tej sprawie należał do Parlamentu Studentów UW (jak sama nazwa wskazuje jest on złożony ze studentów), który wyraził zgodę na nową treść regulaminu w głosowaniu w dniu 11 maja.

- › Niezadowolenie grupy studentów, która określa się jako „Uniwersytet Zaangażowany”, wzbudziły zapisy w regulaminie dotyczące pracy dyplomowej. Główne hasło tej inicjatywy brzmiało „Nie chcemy pisać na akord”. Studenci pisali m.in., że „do tej pory było tak, że po osiągnięciu absolutorium ma się jeszcze 2 lata na obronę pracy”, a „gdy regulamin wejdzie w życie z dwóch lat przeznaczonych stricte na pracę badawczą pozostanie zero”.

A teraz fakty.

* Czas na napisanie i obronę pracy wcale się

Regulamin studiów wprowadza wiele korzystnych rozwiązań.

Studenci będą mieli teraz m.in. prawo do oceniania pracy biur administracji, które ich obsługują, czy korzystania z pomocy Uniwersytetu w pozyskiwaniu grantów naukowych i prowadzeniu badań. Nowością jest także np. możliwość skorzystania z urlopu naukowego i okolicznościowego przez studentów studiów II stopnia już na pierwszym roku ich trwania. Do regulaminu wpisano także możliwość korzystania z pomocy uniwersyteckiego ombudsmána, czyli rzeczniczki akademickiej.

nie skrócił – jest dokładnie taki sam, jaki był w poprzednim regulaminie. Pracę dyplomową należy złożyć i obronić do końca września roku, w którym kończy się studia. Dodatkowo zgodnie z nowym regulaminem dziekan wydziału w uzasadnionych przypadkach może na wniosek studenta lub opiekuna naukowego ten czas na przygotowanie pracy i obronę wydłużyć do 31 grudnia (i to nadal będzie oznaczało, że student ukończył studia w terminie).

Chyba nigdy nie było takiego regulaminu, który nie przewidywałby określonego terminu na złożenie pracy dyplomowej. W tym sensie prace „od zawsze” były pisane „na akord”.

*** Student, który nie złożył pracy dyplomowej w terminie, jest skreślany z listy studentów, rozstaje się z uczelnią. To wynika z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym; co więcej ta zasada obowiązuje „od zawsze”.**

W Regulaminie Studiów UW tylko te zapisy powtórzone. Żeby móc dokończyć studia, trzeba je wznowić (i podpisać nową umowę z uczelnią, która to umowa precyzuje warunki i wysokość opłat).

Zarówno w starym regulaminie, jak i w nowym przewidziano, że student ma możliwość wznowienia studiów i obronienia przygotowanej pracy dyplomowej. Jeśli zrobi to w czasie dwóch lat od daty skreślenia, to może dokończyć studia bez konieczności uzupełniania różnic programowych.

Zgodnie z nowym regulaminem student, który wznowi studia, odzyska wszystkie prawa studenckie (otrzyma legitymację, prawo wstępu do laboratoriów, korzystania z bibliotek czy ubiegania się o miejsce w domu studenckim). Wcześniejszy regulamin nie dawał takich uprawnień.

* Jeśli student prowadzi intensywne szeroko zakrojone badania może liczyć na urlop

naukowy. Od wejścia w życie nowego regulaminu studenci studiów II stopnia będą mieli możliwość skorzystania z urlopu naukowego już na pierwszym roku trwania tych studiów.

Czas na intensywne badania może więc się tylko wydłużyć. W regulaminie są też – i zawsze były – rozwiązania różnych życiowych sytuacji, które spotykają studentów. Studenci mogą korzystać z urlopu zdrowotnego, macierzyńskiego lub ojcowskiego i rodzicielskiego oraz okolicznościowego. Student, który korzysta z urlopu, zachowuje wszystkie prawa studenckie. O czas urlopu wydłuża mu się też czas na (terminowe) zakończenie studiów.

- › Wróćmy do przytoczonej na początku wypowiedzi o tym, że „władze Uniwersytetu Warszawskiego narzuciły opłaty »za usługi edukacyjne«”.

Spójrzmy, jak powstaje katalog opłat.

Wysokość opłat za studia („usługi edukacyjne”) publikowana jest w postaci zarządzenia rektora. To zarządzenie przygotowywane jest jednak na podstawie uchwał poszczególnych wydziałów i innych jednostek uczelni (w radach jednostek zasiadają studenci). Tegoroczne zarządzenie rektora zostało wydane 31 marca.

Opłaty za powtarzanie zajęć związanych z przygotowaniem pracy dyplomowej są jedną z pozycji w tym zarządzeniu. Nie są one żadną nowością. Nie były pobierane tylko w kończącym się roku akademickim. Wcześniej były pobierane opłaty za konsultacje.

Różnica polega m.in. na tym, że teraz wprowadzono na całej uczelni stawkę maksymalną – górną granicę przy pobieraniu tych opłat. Jej wysokość jest ograniczona do maksimum 1/5 opłaty za powtarzanie etapu studiów (semestru lub roku). **Wydział może również ustalić opłatę w wysokości 0 złotych, jeżeli uzna to za właściwe. Już po zatwier-**

dzeniu regulaminu na rezygnację z opłat zdecydował się Wydział „Artes Liberales”.

O deklarację w tej sprawie zostały zresztą poproszone wszystkie wydziały i jednostki uczelni w piśmie prorektor ds. studentów i jakości kształcenia wysłanym 13 maja. Nowe uchwały wszystkich wydziałów i jednostek staną się podstawą do zmiany zarządzenia rektora. Z nadesłanych dotychczas informacji wynika, że część wydziałów dokonała niewielkich zmian; na niektórych kierunkach opłaty obniżono. Przykładowo na Wydziale Filozofii i Socjologii Instytut Socjologii obniżył opłatę z 440 zł do 300 zł za rok, a Instytut Filozofii nie wprowadził żadnych zmian i będzie pobierał 480 zł za taki okres.

Maksymalny czas, na jaki można wznowić studia w celu ukończenia pracy dyplomowej, to rok. Ale jeśli praca jest już niemal gotowa i student potrzebuje zaledwie kilku spotkań z opiekunem pracy, to po wejściu w życie nowego regulaminu będzie mógł je wznowić np. na miesiąc lub na dwa miesiące. Opłata za powtarzanie zajęć związanych z przygotowaniem pracy dyplomowej będzie wtedy proporcjonalna do tego czasu. I tak na wspomnianym wcześniej wydziale w Instytucie Socjologii student za miesiąc zapłaci 30 zł, a w Instytucie Filozofii – 48 zł.

Chyba nigdy nie było takiego regulaminu, który nie przewidywałby określonego terminu na złożenie pracy dyplomowej. W tym sensie prace „od zawsze” były pisane „na akord”.

RZUT OKA NA OKO

Dr Łukasz Szurmiński pracuje w Instytucie Dziennikarstwa. Koordynuje projekt realizowany z wykorzystaniem okulografu, który prowadzony jest w Laboratorium Badań Medioznawczych UW.

Na Uniwersytecie Warszawskim *eye-tracking* jest metodą wykorzystywaną również w badaniach prowadzonych m.in. przez Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej oraz Zakład Fizyki Biomedycznej.

Paryż, rok 1879. Louis Émile Javal zauważa, że wbrew temu, co do tej pory sądzono o procesie czytania, nie polega on na dokładnym śledzeniu każdej linii tekstu. Wystarczy seria krótkich pauz (fiksacji) połączonych szybkimi sakkadami, czyli ruchami gałek ocznych między kolejnymi pauzami. Dzięki tym obserwacjom wiadomo, na których słowach i elementach graficznych odbiorca zatrzymuje wzrok, jak długo to robi i do których wcześniej przeczytanych wyrazów lub innych elementów powraca.

XIX-wieczne eksperymenty zapoczątkowały rozwój okulografii badającej ruch gałek ocznych za pomocą ich obserwacji. Technika ta od ponad stu lat jest stosowana w psychologii, medycynie czy ergonomii. W Polsce wykorzystuje się ją przede wszystkim w celach komercyjnych – do badania użyteczności stron internetowych oraz tego, w jaki sposób konsumenci postrzegają logotypy marek czy nowe opakowania produktów. Naukowcy z Laboratorium Badań Medioznawczych Instytutu Dziennikarstwa UW jako pierwsi wykorzystali okulograf do badań percepcji materiałów propagandowych pochodzących z 1920 roku. Robocza nazwa projektu brzmi *Analiza okulograficzna w badaniach nad materiałami wizualnymi na przykładzie polskich plakatów propagandowych z okresu wojny polsko-bolszewickiej*.

CO WIDZISZ NA PLAKACIE?

Zastosowanie okulografu oraz przeprowadzenie ankiety wśród osób badanych miało umożliwić uzyskanie odpowiedzi na kilka pytań. Autorzy projektu chcieli dowiedzieć się, jak dzisiaj – po niemal stu latach – odbiorcy postrzegają i interpretują przekazy propagandowe z poprzedniej epoki, które motywy propagandowe uznają za jasne i czytelne, a które pozostają dla nich niezrozumiałe. Zbadali również elementy przyciągające wzrok w pierwszej kolejności, a także te, na których wzrok badanych zatrzymuje się najdłużej.

Analizie poddano czternaście plakatów wybranych przez pracowników Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W badaniu udział wzięli studenci Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, uczestniczący w zajęciach ze specjalizacji analityk mediów oraz z modułu propedeutyka badań opinii publicznej. Grupa miała charakter relatywnie homogeniczny pod względem cech demograficznych.

Przebadano 26 osób, a do szczegółowej analizy wybrano wyniki 16 osób, których próbkowanie z oka (liczba szczytów zachowania gałki ocznej w danej jednostce czasu – *sampling*) wynosiło nie mniej niż 80% (w niektórych przypadkach próbkowanie sięgało nawet 97%). W grupie tej znalazło się 7 kobiet i 9 mężczyzn.

Na każdym plakacie wyznaczono obszary wizualnie mogące wzbudzać szczególne zainteresowanie osób badanych (*area of interest* – AOI) dotyczące m.in. postaci pierwszo- i drugoplanowych, haseł oraz innych elementów graficznych pojawiających się na plakatach. Każdy plakat był prezentowany respondentom przez 15 sekund. Po zakończeniu badania okulografem studenci wypełniali

ankiety, w których określali m.in. obszary wzbudzające ich szczególne zainteresowanie oraz zwracające uwagę w pierwszej kolejności. Do tej pory pozwoliło to na określenie wstępnych wyników badań. Dzięki triangulacji będzie możliwe zestawienie wyników badań intencjonalnych (ankieta) z badaniami okulograficznymi, które pokazują obiektywne reakcje gałki ocznej badanych osób.

W kolejnym etapie zaplanowano przeprowadzenie analogicznego badania z wykorzystaniem tej samej metodologii. Jednak jego obiektem będą plakaty radzieckie z okresu wojny polsko-bolszewickiej autorstwa sowieckich propagandystów. W badaniu wezmą udział studenci biegle posługujący się językiem rosyjskim: Ukraińcy, Białorusini, Litwini oraz Polacy.

CZYM TO ZMIERZYĆ I OBLICZYĆ?

Badanie okulograficzne (*eye-tracking*) polega na wykorzystaniu specjalnego urządzenia – okulografu – które wysyła i rejestruje odbitą od dna oka wiązkę promieni podczerwonych, a następnie za pomocą specjalnych algorytmów oblicza położenie gałki ocznej. Dzięki temu można wskazać miejsca koncentracji wzorku, czyli fiksacje, na badanym materiale wizualnym (plakacie, ulotce, opakowaniu produktu, ekranie urządzenia, również mobilnego) oraz dynamiczne poruszanie się wzroku pomiędzy fiksacjami, czyli sakkady, które nie mają charakteru intencjonalnego.

Taki sposób rejestracji jest pochodną postrzegania rzeczywistości przez ludzkie oko. Kluczowy element tego procesu to zatrzymanie wzroku na obiekcie, czyli właśnie fiksacja. Połowa informacji docierających do mózgu z oka pochodzi z plamki żółtej. Znajduje się tam 50% receptorów wzrokowych. Mierząc fiksację, w rzeczywistości mierzy się uwagę badanego zwróconą na dany punkt. Pozostała część siatkówki odpowiedzialna jest za rejestrację peryferyjną. Jest ona niezwykle ważna dla funkcjonowania człowieka w otoczeniu (orientacja w przestrzeni, ruch, zagrożenie, elementy kontrastowe), ale nie ma tak dużego znaczenia dla badań okulograficznych.

JAK TO WYJAŚNIĆ?

Badania z zastosowaniem okulografu pozwalają na skumulowanie różnych danych. Ich jakość i szczegółowość zależy od zastosowania modelu okulografu (chodzi o częstotliwość próbkowania mierzoną w megahercach; w projekcie wykorzystano Tobii X2 – 60 Hz, co oznacza 60 pobrań z pracy oka w każdej sekundzie) oraz wykorzystania dodatkowych urządzeń, m.in. myszy komputerowej czy kamery rejestrującej ruchy twarzy badanej osoby.



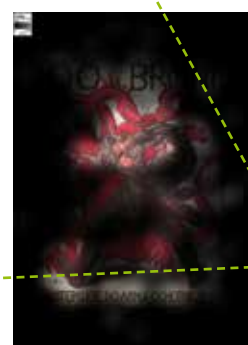
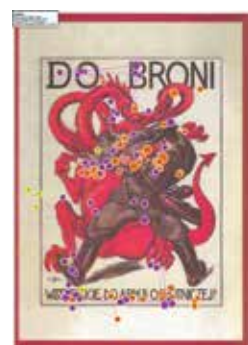
Badania okulograficzne umożliwiają zmierzenie fiksacji, czyli tego, na co patrzymy centralnie, oraz sakkad, czyli dochodzenia do miejsca skupienia wzroku.

W wynikach badań obok zestawienia fiksacji i sakkad, które pozwalają generować różnego rodzaju dane statystyczne, równie ważne są ścieżki skanowania, mapy cieplne i odwrócone mapy cieplne. Ich wyznaczenie jest możliwe, o ile badacz odpowiednio nakreśli obszary wizualne, którymi jest szczególnie zainteresowany (*area of interest* – AOI). Następnie za pomocą okulografu zaznaczy je i wskaże współrzędne narożników zaznaczonego obszaru (regularny kształt) lub dokona jego obrysu (nieregularny kształt).

Ścieżki skanowania (*gazeplot*) wskazują kolejność dostrzegania poszczególnych obszarów. Pozwalają określić, m.in. czy elementy, na których zależało badaczowi, są dostrzegane w pierwszej kolejności, a także zidentyfikować elementy odwracające uwagę od głównej treści przekazu.

Mapy cieplne (*heat maps*) to sumaryczne wyniki skupienia uwagi dla danej grupy badanych osób. Pozwalają określić, które elementy przekazu przykuwają uwagę w największym stopniu. Wskazują elementy pomijane i dostrzegane przez użytkowników oraz pozwalają określić te, które zostały przez nich zauważone, ale niekoniecznie zrozumiałe.

Odwrócone mapy cieplne (*gaze opacity*) to bardziej obrazowe przedstawienie klasycznej mapy cieplnej. W sposób czytelny dla badacza uwidaczniają one, które elementy przekazu rzeczywiście zauważył użytkownik.



SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

3. MODA

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/nowewyrazy

In vestimentis non est sapientia mentis (mądrość nie tkwi w ubiorze) – głosi stara rzymska paremia. Wbrew niej, już od starożytności, nowo poznaną osobę oceniamy często na podstawie jej wyglądu i ubioru, a nie tego, co mówi. Co więcej, osobom lepiej wyglądającym i dobrze ubranym przypisujemy automatycznie pozytywne cechy. Ten mechanizm wykorzystują współcześnie m.in. producenci odzieży, odwołujący się w reklamach do naszego wizerunku i postrzegania nas przez innych. W tym odcinku zajmujemy się neologizmami związanymi ze współczesną MODĄ.

Obserwatorium Językowe UW (red. prof. Mirosław Bańko, Maciej Czeszewski, Jan Burzyński) to platforma crowdsourcingowa do rejestracji najnowszych wyrazów w polszczyźnie. Każdy internauta może za pomocą formularza dostępnego na stronie zgłosić nowe słowo i stać się autorem jego opisu.

LOOKBOOK
COOLHUNTER
LAJFSTAJL
BRAFFITERKA
SZAFIARKA
TRENDY

Zarówno wielkie koncerny miodowe, jak i mali producenci odzieży, z pomocą agencji reklamowych, starają się zachęcić nas do wyboru ich marki. W związku z olbrzymią konkurencją na rynku, a także koniecznością dotarcia do określonego targetu (grupy docelowej) powstały nowe zawody takie jak *coolhunter*, *trendforecaster* i *trendsetter*. *Coolhunter* zajmuje się obserwowaniem rynku, wyszukiwaniem, analizowaniem i przewidywaniem nowych tendencji w jakiejś grupie społecznej, co ułatwia firmom dostosowanie produktów do potrzeb tych odbiorców. Podobne zadanie ma *trendforecaster*, który wskazuje producentom kierunki rozwoju w obszarze mody. Z kolei *trendsetter* to młoda, atrakcyjna i towarzyska osoba zatrudniona przez producenta do promowania danej marki wśród poznanych osób.

Magazyny *modowe* i *lajfstajlowe* (dotyczące stylu życia) prześcigają się w coraz to nowszych propozycjach i orzekają, co obecnie jest *trendy* (najpopularniejsze, najlepsze w swoim gatunku). Jeszcze do niedawna wśród młodych mężczyzn popularny był tzw. *metroseksualizm*. Jego miejsce zajął *lumberseksualizm* (od ang. *lumberer* 'drwal'), styl mający uwydatniać cechy uważane za typowo męskie, takie jak siła fizyczna, zdolność przetrwania w trudnych warunkach itp. *Lumberseksualny* mężczyzna nosi więc długi zarost, ubiera się w kraciaste koszule (jak drwal), zakłada jeansy i ciężkie buty. Na antypodach obu stylów znajduje się tzw. *normcore*, obejmujący stroje wygodne, zwyczajne i niemarkowe. Styl ten, niezwiązany z korporacjami, nazywany jest często „trendem na bycie poza trendem”.

Producenci odzieży starają się przekonać klientów, że niektóre rzeczy to *musthewy* (od ang. *must have*), produkty, które po prostu trzeba

mieć. Wydają oni cyklicznie tzw. *lookbooki*, czyli zbiory fotografii prezentujących kolekcje znanych projektantów, nowe trendy i style obowiązujące w danym sezonie. Otwierają również salony koncepcyjne (ang. *concept stores*), w których sprzedawane są kolekcje autorskie modnych projektantów.

W związku z modą na zdrowy styl życia i szczupłą sylwetkę pojawiły się również nowe kroje w krawiectwie, jak *slim* lub *slim fit*, czyli dopasowane do wyszczuplonej budowy ciała. O ubraniach nie mówi się już, że są gustowne, eleganckie lub szykowne – lecz *topowe*, *trendy* lub *najs* (fajne). Wylansowane zostały nowe kolory jak *camelowy* (dawny beżowy) oraz *marsala* (kolor oscylujący między brązem a czerwienią, którego nazwa pochodzi od nazwy wina produkowanego w zachodniej Sycylii).

W dobrym tonie jest znać *dress code*, czyli zbiór zasad właściwego dopasowania ubioru do okazji. W internecie blogi o modzie prowadzą *fashionistki*, zwane po polsku *szafiarkami*. Publikują one własne zdjęcia w modnych stylizacjach. Pojawił się również nowy kobiecy zawód – *braffiterka*, zajmująca się dobieraniem fasonów i rodzajów biustonoszy. Same biustonosze produkowane są w wersji *push-up*, czyli ze specjalną wkładką służącą uwydatnieniu piersi.

Na koniec wspomnieć należy o *stylówce* i *outficie*, czyli określeniach na to, jak się prezentujemy w danym ubiorze i uczesaniu, na cały nasz wizerunek. Obsesję na punkcie *stylówki* mają często *fashion victims*, czyli osoby uzależnione od mody (określane też mianem „niewolników mody”). W ich przypadku często sprawdza się współczesne rodzime powiedzenie: Ostatni krzyk mody – potem do pierwszego głody.

CHIPSY I ORZESZKI,

CZYLI JAK MÓWIĆ O NAUCE

W trzy minuty Aleksandra Klemba przy pomocy pociętego siedziska koncertowego i wykałaczek wytłumaczyła, jak działa odkryte przypadkowo ponad dwadzieścia lat temu przeciwciało we krwi wielbłąda. W ten sposób zajęła II miejsce w finale IV polskiego konkursu FameLab.

27 czerwca pojawi się kolejna szansa na zdobycie tytułu najlepszego popularyzatora nauki. Odbędzie się wtedy finał V konkursu Inter Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Inter polega na tym samym, co FameLab, ale uczestnicy mają na wystąpienie pięć minut. W czołówce znalazło się dziesięciu uczestników programu Skills, w tym aż troje z UW: dr inż. Katarzyna Jodko-Piórecka z Wydziału Chemii, dr inż. Robert Mysłajek z Wydziału Biologii oraz Wanda Niemyska z Centrum Nowych Technologii. Finał będzie transmitowany w internecie.

FameLab ma dziesięć lat. Pierwszy raz odbył się w Wielkiej Brytanii. Dziś konkursy organizowane są w ponad dwudziestu państwach, w tym w Polsce. Zawodnicy muszą zwięźle opowiedzieć o swoich badaniach i przekonać jury oraz publiczność, że ich praca naukowa jest ciekawa. 25 kwietnia udało się to Aleksandrze Klembie, która opowiedziała o właściwości wielbłądziej krwi. Finalistka jest doktorantką w Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych.

KOMÓRKI NOWOTWOROWE JAK CHRUPKI

Każdy z dziewięćdziesięciu startujących przygotował prezentację, która w niekonwencjonalny sposób miała przybliżyć słuchaczom tajemnice nauk ścisłych, przyrodniczych, medycznych, rolniczych lub technicznych. W półfinale startowało dwadzieścia pięć osób. W tym etapie Aleksandra Klemba opowiedziała o swojej pracy naukowej, czyli badaniu raka jajnika. Jak to zrobić, żeby nie wywołać u słuchaczy konsternacji? Wystarczy miska z chrupkami, butelka wody i salaterka.

– Moja praca doktorska dotyczy komórek macierzystopodobnych raka jajnika – badam, czy taki fenotyp można uzyskać *in vitro* – i ich roli w chemiooporności choroby. Sprawdzam, w jaki sposób skład pożywki, chemioterapeutyki i stężenie tlenu wpływają na pojawianie się cech macierzystopodobnych w komórkach raka jajnika – tłumaczy Aleksandra Klemba. – W czasie pierwszej prezentacji przytoczyłam rzeczywistą historię, gdzie jedząc chipsy i orzeszki, udało mi się wytłumaczyć koledze niebiologowi, czym się różnią zwykłe komórki nowotworowe od tych macierzystopodobnych. Temat wydawał mi się warty opowiedzenia, a rekwizyty były z życia wzięte.

W czasie miniwykładu *Komórka (nowotworowa) komórce (nowotworowej) nierówna* chipsy, łatwo rozpuszczalne w wodzie, udawały zwykłe komórki nowotworowe. Takie komórki zabija standardowa chemioterapia. Chipsy polane wodą po kilku minutach rozpuściły się tak, jak zwykłe komórki nowotworowe poddane chemioterapii. Twarde orzeszki odgrywały na scenie rolę komórek macierzystopodobnych. Orzeszki nie rozpuszczają się w wodzie tak, jak odporne na terapię komórki macierzystopodobne.

Ta prezentacja zapewniła doktorantce wstęp do finału.

PRZYDATNA KREW WIELBŁĄDA

Opowieść o odkryciu studentów z Brukseli sprzed dwudziestu lat, czyli o *Małym sekrecie dużego wielbłąda*, zdaniem jury zasłużyła na II miejsce.

– Na drugie wystąpienie wybrałam bardzo interesujący dla mnie temat nanoprzeciwciała, które można uzyskać z przeciwciał znalezionych we krwi wielbłądziej (po odpowiedniej obróbce metodami biologii molekularnej i inżynierii genetycznej). Model przeciwciała miał pomóc zobrazować różnice w budowie pomiędzy typowymi przeciwciałami a tymi, które znaleziono we krwi wielbłądów. Wiedziałam, czego potrzebuję, ale pomyślałam, jak to dokładnie wykonać, przyszedł tuż przed konkursem w sklepie z gadżetami. Rekwizyt powstał z pianki i wykałaczek – opisuje Aleksandra Klemba.

Pianka z pociętego siedziska koncertowego posłużyła jako elementy przeciwciała, a wykałaczki – jako łączniki.

INSPEKTOR GADŻET

Doktorantka z UW zdobyła także nagrodę specjalną BASF (przedsiębiorstwa chemicznego Badische Anilin- und Soda-Fabrik).

– W przygotowaniu do prezentacji konkursowych bardzo pomogła mi koleżanka ekonomistka, która cierpliwie słuchała o komórkach nowotworowych, wielbłądach i dawała cenną informację zwrotną z punktu widzenia niebiologa, dzięki czemu wystąpienie było bardziej zrozumiałe. Rekwizyty zaś miały pomóc zrozumieć temat i nie rozpaść się na scenie – opowiada Aleksandra Klemba.

Zwycięzca FameLabu dr Szymon Drobnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego za pomocą łańcucha z papierowych ptaków tłumaczył, dlaczego ptaki w związkach się zdradzają, a zdobywczyni III miejsca Aleksandra Ziemiańska-Buczyńska z Politechniki Śląskiej opowiedziała, jak porównać „odciski palców” dwóch różnych bakterii.

FameLab zorganizowało Centrum Nauki Kopernik we współpracy z British Council.

W S+CZEWCE

opracowanie: redakcja
współpraca: dr Michał Wójcik, Wydział
Chemii UW; prof. Tomasz Żarycki, Instytut Studiów Społecznych UW



MILION RAZY MNIEJSZE OD MRÓWKI

W ciągu ostatnich dwóch dekad w świecie nauki doszło do wielu zaskakujących odkryć związanych z badaniami w dziedzinie nanotechnologii. Były to odkrycie grafenu, dostarczanie leków za pomocą nanocząstek czy rozwój nanoteranostyka i nanomateriałów plazmonowych. Te ostatnie są najczęściej zbudowane ze złota i srebra, a szczególnie zainteresowanie nimi wiąże się ze zjawiskiem skupiania na ich powierzchni energii padającej fali elektromagnetycznej. Umożliwia to rozwiązywanie wielu interdyscyplinarnych problemów z pogranicza inżynierii materiałowej, chemii, fizyki i biologii. Odkrycia w tej dziedzinie pozwalają nie tylko wykorzystywać olbrzymi potencjał materiałów plazmonowych, lecz także działać w obszarach, które do tej pory nie były dostępne dla konwencjonalnych układów makroskopowych.

Jednym z najważniejszych wyzwań plazmoniki – nauki na pograniczu fotoniki i fizyki kwantowej – jest uzyskanie nanomateriałów aktywnych, których właściwości dałyby się dynamicznie kontrolować. Nie jest to zadanie łatwe, biorąc pod uwagę fakt, że mają one nanometryczne wielkości, czyli są milion razy mniejsze od mrówki. Przykładowe rozwiązanie tego problemu zostało opracowane przez naukowców z Wydziału Chemii UW – dr. Wiktora Lewandowskiego, prof. Józefa Mieczkowskiego oraz prof. Ewę Górecką we współpracy z naukowcami z Karlsruher Institut für Technologie – prof. Carsten Rockstuhl i Martinem Frunherem. Praca ukazała się 17 marca na łamach czasopisma „Nature Communications”, a następnie spotkała się z pozytywną recenzją w „Nature Materials”.

Naukowcom z UW udało się uzyskać materiał zbudowany z nanocząstek srebra, które pod wpływem temperatury zmieniały swoje ułożenie w przestrzeni. W temperaturze pokojowej tworzą warstwy, natomiast po podgrzaniu do 130 st. C są rozłożone izotropowo (chaotycznie), przy czym zmiana ta jest odwracalna. Wraz ze zmianą odległości pomiędzy nanocząstkami modyfikowane są właściwości optyczne tego materiału. Teoretyczna analiza przeprowadzona przez badaczy z Niemiec potwierdziła, że uzyskany układ wykazuje aktywnie przełączalną przenikalność elektryczną bliską zera (*epsilon-near-zero*, ENZ). To ważny krok w rozwoju struktur ENZ, które w przyszłości mogą pozwolić na pokonanie podstawowych ograniczeń prędkości i przepustowości nowoczesnych urządzeń elektronicznych przez rozwój technologii bazujących na przetwarzaniu światła (np. w komputerach optycznych).



ĆWIERĆ WIEKU WSPÓŁPRACY

Od 25 lat Instytutu Studiów Społecznych im. Profesora Roberta B. Zajonca współpracuje z prof. Eugene'em Burnsteinem z University of Michigan.

Prof. Eugene Burnstein jest psychologiem specjalizującym się w problematyce wpływu społecznego. Na Uniwersytecie Michigan był pierwszym doktorantem prof. Roberta Zajonca – urodzonego w Polsce jednego z twórców psychologii społecznej, profesora Uniwersytetu Michigan, a następnie Uniwersytetu Stanforda. Razem z nim prof. Eugene Burnstein doprowadził do podpisania umowy między Uniwersytetem Warszaw-

skim i Uniwersytetem Michigan, na mocy której powstał Instytut Studiów Społecznych UW od 2010 roku noszący imię prof. Zajonca. Jeszcze przed założeniem ISS prof. Eugene Burnstein był zaangażowany w organizację wymiany badaczy społecznych z obu uczelni.

Od momentu powstania instytutu prof. Burnstein wspiera jego pracowników i doktorantów co roku odwiedzających Ann Arbor. Dzięki tej współpracy w ISS powstało wiele ważnych prac naukowych, których współautorem jest amerykański naukowiec. Grono uczniów prof. Burnsteina obejmuje również licznych słuchaczy jego regularnie odbywają-

cych się gościnnych wykładów na Uniwersytecie Warszawskim oraz uczestników warsztatów i szkół letnich z jego udziałem. Dzięki prof. Burnsteinowi na Uniwersytecie Michigan powstał fundusz *The Eugene and Martha Burnstein University of Warsaw Social Science Scholars Exchange Fund*, który pozwoli na kontynuowanie wymiany młodych badaczy między dwoma uczelniami. Z okazji 25-letniej współpracy ISS z prof. Burnsteinem. 10 kwietnia odbyła się uroczystość wręczenia amerykańskiemu badaczowi Medalu Uniwersytetu Warszawskiego.



MEDALOWA TRADYCJA INFORMATYKÓW

Od 16 do 21 maja w Marrakeszu w Maroku odbyły się finały XXXIX Akademickich Mistrzostw Świata w Programowaniu Zespołowym – najstarszego i najbardziej prestiżowego konkursu informatycznego na świecie dla studentów. Drużyna informatyków z UW – Kamil Dębowski, Błażej Magnowski i Marek Sommer – zdobyła brązowy medal. Opiekunami zespołu są prof. Jan Madey oraz prof. Krzysztof Diks.

W eliminacjach tegorocznych zawodów wzięło udział 38 160 studentów z 2534 najlepszych uczelni informatycznych ze 101 krajów z 6 kontynentów. Do finałów awansowało 128 zespołów, a drużyna z UW ostatecznie zajęła 12. miejsce i zdobyła brązowy medal. W tym roku reprezentanci Uniwersytetu startowali w zawodach po raz 21. z rzędu. W latach 2003 i 2007 studenci UW byli zwycięzcami finałów, a od 2011 roku

z każdych kolejnych zawodów przywożą medale.

Finały to końcowy etap wielomiesięcznych przygotowań, cotygodniowych treningów, obozów treningowych krajowych i zagranicznych, które nie byłyby możliwe bez wsparcia PKO Banku Polskiego, sponsora głównego drużyny.

PODIUM NAUKOWE

Ostatnie miesiące przed wakacjami okazały się pomyślnym czasem dla uniwersyteckich naukowców. Ich projekty badawcze i działalność naukowa zostały nagrodzone w licznych konkursach. Poniżej prezentujemy najbardziej aktualne osiągnięcia, a więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej uczelni.

W kwietniu, maju i czerwcu **Fundacja na rzecz Nauki Polskiej** ogłosiła laureatów kilku konkursów. W **programie Coaching** realizowanym w ramach projektu SKILLS nagrodzono dr. Marcina Napiórkowskiego z Wydziału Polonistyki, a zwycięzcami **programu Staże** zostali dr Beata Brzozowska z Wydziału Fizyki oraz dr Jan Kutner z Centrum Nowych Technologii. Poznaliśmy również laureatów 23. edycji **programu START** przeznaczonego dla młodych naukowców. Wśród 130 zwycięzców, którzy otrzymali roczne stypendia, znalazło się 19 badaczy z Uniwersytetu. W konkursie tym przyznano także specjalne wyróżnienie dla najwyższej ocenionych kandydatów. Na pięć osób trzy to pracownicy UW: dr Michał Pilipczuk z Instytutu Informatyki, dr Michał Tomza z Wydziału Chemii oraz dr Mateusz Chmurski z Wydziału Polonistyki. W kwietniu FNP ogłosiła, że kolejną książką, która ukaże się w **serii „Monografie FNP”**, będzie praca *Tekstualizacja doświadczenia. Studia o piśmiennictwie greckim* autorstwa dr. hab. Pawła Majewskiego z Wydziału Polonistyki.

Na początku maja **Narodowe Centrum Nauki** rozstrzygnęło konkursy **Opus 8, Preludium 8, Sonata 8**. Wśród 861 nagrodzonych projektów znalazło się 79 z Uniwersytetu Warszawskiego, w tym w konkursie Opus – 49 projektów, Preludium – 20 i Sonata – 10. Pod koniec miesiąca Centrum opublikowało również szczegółowe zestawienie dotyczące konkursów **Maestro 6, Harmonia 6 i Sonata bis 4**. Uniwersytet Warszawski zajął pierwsze miejsca w dwóch z trzech konkursów. Nagrodzono 21 wniosków złożonych przez naukowców z UW. Łącznie projekty zdobyły finansowanie na kwotę ponad 29 mln zł.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło listę laureatów pierwszego konkursu w ramach programu **Innowacje Społeczne**. Wśród 15 wyróżnionych projektów dofinansowanie uzyskało 6, w których uczestniczy Uniwersytet Warszawski. W dwóch z nich UW jest liderem konsorcjum, a w czterech – partnerem.

Prof. Paweł Strzelecki prodziekan ds. badań i współpracy międzynarodowej Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki został laureatem nagrody głównej **Polskiego Towarzystwa Matematycznego** im. Samuela Dicksteina za rok 2014. Wyróżnienie przyznawane jest za wybitne osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji i upowszechniania matematyki.

Anna Wylegała

Studium (nie)pamięci społecznej
na przykładzie ukraińskiej Galicji
i polskich „ziem odzyskanych”

Nagroda Historyczna Polityki 2015

Przesiedlenia a pamięć

Wydanie książki subwencionowane przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej

wydawca serii

Monografie FNP

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



www.fnp.org.pl
www.wydawnictwoumk.pl

ARANŻACJA NA NOWO

Gdy od czasu projektowania gmachu do uzyskania finansowego wsparcia na jego budowę upłynie kilka lat, mogą też zmienić się potrzeby budującego.

Gmach Audytoryjny zostanie całkowicie przebudowany i zrekonstruowany. Prace wykonane będą na podstawie zachowanych detali, archiwalnych rycin i fotografii.

- » Powierzchnia zabudowy przed przebudową – **1121,0 m²**
- » Powierzchnia zabudowy po przebudowie – **996,0 m²**
- » Powierzchnia użytkowa przed przebudową – **3853,4 m²**
- » Powierzchnia użytkowa po przebudowie – **3950,9 m²**

Tak było w przypadku Gmachu Audytoryjnego. Uniwersytet właśnie rozpoczął już dawno wyczekiwany remont. Budynek przeznaczony będzie na potrzeby Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Jeden z największych wydziałów UW od nowego roku akademickiego korzystać też będzie z odrestaurowanego gmachu dawnych Łaźni Teodozji Majewskiej, a tuż obok w przyszłości powstanie nowy kompleks budynków. Jest pozwolenie na budowę i gotowy projekt architektoniczny.

WIĘCEJ NA KSZTAŁCENIE

Gdy w drugiej dekadzie XIX wieku Uniwersytet rozpoczął swoją działalność i zwiększała się liczba studentów, powoli zaczynało brakować przestrzeni do prowadzenia zajęć. Uczelniane spotkania odbywały się nawet w kościele ss. Wizytek. Wtedy zdecydowano się wybudować Pawilon Audytoryjny. Teraz historia się powtarza. Na WDiNP studiuje ponad 5,8 tys. osób. Wydział korzysta z kilku budynków, rozmieszczonych w różnych częściach Warszawy, a część powierzchni jest wynajmowana. Gdy po latach odnowiony zostanie Gmach Audytoryjny, warunki pracy i studiowania znacznie się polepszą. Będą się tu odbywać zajęcia dla studen-

tów wszystkich wydziałowych instytucji.

Pierwszy projekt renowacji powstał w 2011 roku. Wykonała go Pracownia Architektoniczna 1997, którą wyłoniono w konkursie organizowanym razem z warszawskim oddziałem SARP. Do zadań projektantów należało zaplanowanie pomieszczeń w budynku, zaprojektowanie terenu wokół gmachu i rozmieszczenia wszystkich instalacji i oświetlenia.

Jak wspominał wtedy prof. Janusz Adamowski, dziekan WDiNP – Budynekowi zostanie przywrócony dawny historyczny kształt. Zlikwidowane zostaną narośla, którymi przez lata obrósł, czasem burzące harmonię tego przepięknego obiektu.

– Budynekowi zostanie przywrócony dawny historyczny kształt. Zlikwidowane zostaną narośla, którymi przez lata obrósł, czasem burzące harmonię tego przepięknego obiektu – prof. Janusz Adamowski, dziekan WDiNP.



<
Gmach Audytoryjny, jedna z pierwszych wizualizacji Pracowni Architektonicznej 1997.

We wrześniu 2012 roku wydano decyzję o zatwierdzeniu projektu i udzieleniu pozwolenia na wykonanie robót budowlanych. Od tego czasu projekt się zmienił. Zgodnie z pierwotnymi założeniami niemal całe północne skrzydło miała zajmować biblioteka wydzielona wraz z czytelnią, tak się jednak nie stanie. Biblioteka pozostanie na swoim miejscu, a w odnowionym gmachu wydzielone zostaną głównie nowe pomieszczenia, w których będą prowadzone zajęcia dla studentów. Na parterze zmniejszy się hol wejściowy, dzięki czemu bardziej przestronna stanie się aula wykładowa. Powstanie też specjalny punkt obsługi studentów. Teraz studenci wszystkich wydziałowych jednostek obsługiwani będą w jednym miejscu przy kilku stanowiskach.

Zgodnie z zaleceniami stołecznego konserwatora zabytków poddasze budynku nie może być przystosowane do celów dydaktycznych. Wymagałoby to wprowadzenia zmian konstrukcyjnych wewnątrz budynku i obniżałoby jego walory estetyczne. W związku z tym postanowiono, że znajdą się tam pokoje do pracy naukowej oraz gościnne dla wizytujących profesorów.

NA STABILNYCH STROPACH

Najpierw z gmachem pożegnali się studenci i pracownicy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, którzy korzystali z niego od ponad pół wieku. Wtedy z należących do Uniwersytetu Warszawskiego wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego oraz Akademii Stomatologicznej utworzona została Akademia Medyczna (późniejszy WUM).

Na realizację inwestycji uczelnia uzyskała dotację w wysokości 40 mln zł z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Prace przygotowawcze prowadzone przez firmę Keller Polska rozpoczęły się jesienią 2014 roku. Najpierw ogrodzono teren i wzmocniono fundamenty, tak aby przy wyburzaniu wszystkich działowych ścian budynek pozostał na swoim miejscu.

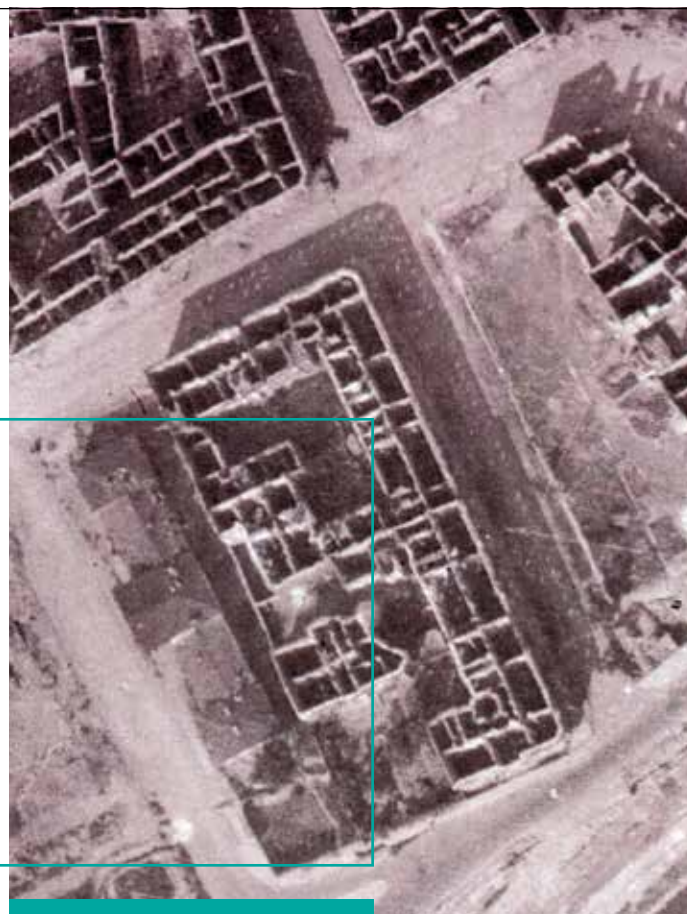
W kwietniu tego roku wybrano generalnego wykonawcę remontu – firmę Skanska. W te wakacje prowadzone będą głównie prace rozbiórkowe, we wnętrzu nie zostanie nic. Stropy były w tak złym stanie, że trzeba postawić nowe. Należy jeszcze dopełnić formalności. Pozyskiwane są zgody na zmiany funkcjonalności budynku.

Remont ma zakończyć się w 2017 roku.

PIERWSZY NAJMNIJSZY

Dawne Łaźnie Teodozji Majewskiej to wyjątkowy warszawski zabytek, który co prawda w czasie II wojny światowej został ostrzelany, ale nie doszczętnie zniszczony. Na jednym ze zdjęć lotniczych, które wykonano w 1945 roku, widać wyraźnie, że z kamienic stojących w jego bliskim sąsiedztwie pozostały jedynie mury.

Remont, który właśnie się kończy, to pierwsza tak kompleksowa renowacja tego obiektu od czasów powojennych. – Stan techniczny był bardzo zły, dlatego też konieczne było przeprowadzenie remontu generalnego, obejmującego zarówno wnętrze budynku, jak i elewację – mówi Adam Grabowski, dyrektor administracyjny WDInP. – Pomieszczenia znajdujące się na parterze i pierwszym piętrze będą wykorzystywane do celów naukowych, dydaktycznych, promocyjnych i wystawienniczych, a w piwnicach będą znajdować się pomieszczenia magazynowe oraz zaplecze dla studiów



radiowego i telewizyjnego – dodaje.

W 2013 roku uzyskano pozwolenia na przeprowadzenie prac w budynku oraz przygotowano dokumentację. Uniwersytet zaciągnął pod budowę preferencyjny kredyt JESSICA, który trzeba będzie spłacić do 2033 roku. Roboty rozpoczęły się w 2014 roku. Przez najbliższe miesiące trwać będą przeprowadzki. Rok akademicki 2015/2016 Instytut Dziennikarstwa rozpocznie w nowym gmachu.

» Powierzchnia budynku – **ok. 1150 m²**

DRUGA BEDNARSKA

Tuż za budynkiem dawnych łaźni, też przy ul. Bednarskiej, znajduje się teren, który zajmuje ponad 8 tys. m². Uniwersytet jest jego właścicielem od lat 90. XX wieku. W północnej części tej działki ma powstać budynek główny, a następnie dobudowane do niego zostaną dwa skrzydła.

Główna część będzie miała trzy piętra nadziemne oraz dwie podziemne kondygnacje. W środku znajdować się będą przestronne aule mieszczące po 200 osób, rozmieszczone na pierwszym i drugim poziomie, sale wykładowe oraz seminaryjne, pracownie komputerowe, gabinety naukowe, a także dwupoziomowy garaż podziemny. Do budynku prowadzić będą dwa wejścia – jedno od Mariensztatu oraz drugie od Wybrzeża Kościuszkowskiego.

Decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i pozwolenie na budowę wydano pod koniec 2012 roku. W sprawach otrzymania dofinansowania toczą się jeszcze negocjacje.

» Powierzchnia użytkowa – **8200 m²**

CHCIAŁBYM NAPISAĆ WIERSZ WEWNĘTRZNY

Tak zaczyna się jeden z utworów w niedawno odnalezionym tomie poezji autorstwa rektora Grzegorza Białkowskiego. *Figury z piasku* to zbiór liryków, które powstały w ostatnich latach życia profesora. Tom przygotowywany do druku w 1989 roku nigdy nie został opublikowany. Niedawno historia zapomnianego maszynopisu rozpoczęła się na nowo.

Badacz fizyki cząstek elementarnych, rektor w trudnych czasach, poeta – tak po krótko można scharakteryzować profesora Grzegorza Białkowskiego. Współczesny czytelnik z pewnością dostrzeże uniwersalny przekaz wierszy zgromadzonych w jego ostatnim tomie *Figury z piasku*.

MIEDZY FIZYKĄ A POEZJĄ

Warto przypomnieć krótki rys biograficzny prof. Białkowskiego. Obszerniej jego życie opisywał dr Robert Gawkowski w jednym z odcinków cyklu *Poczet rektorów* („UW”, nr 5/65, październik 2013). Przyszły fizyk i poeta urodził się w 1932 roku. Ukończył matematykę na UW, w 1955 roku jeszcze jako student rozpoczął pracę naukową w Instytucie Fizyki Teoretycznej. Później był kierownikiem Zakładu Fizyki Teoretycznej Wielkich Energii. Od 1985 roku aż do swojej śmierci w roku 1989 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Warszawskiego. W trudnych dla polskiej historii latach 80. Grzegorz Białkowski dał się poznać jako społecznik walczący o godność i prawdę. Dorastał w atmosferze inteligentnego domu, w którym jego ojciec chciał stworzyć miejsce przypominające salon literacki. Być może to tam narodziła się w rektorze fascynacja poezją. W jednym z wywiadów zapytany, czy już w szkole pisał wiersze, odpowiada: „Ale nikomu ich nie pokazywałem. Potem gdzieś zaginęły i w gruncie rzeczy jestem z tego zadowolony. To musiały być bardzo słabe utwory” (tygodnik „Na Przełaj”, nr 8/1987).

Zupełnie inna okazała się jego dojrzała twórczość. Pierwsze wiersze opublikował w latach 60. w dwutygodniku literacko-artystycznym „Współczesność”. Debiutancki tomik *Mgła* ukazał się w 1964 roku, a ostatnie dwa – *Koronacja* i *Istota i istnienie*, które spotkały się z dużym zainteresowaniem krytyki – niemal ćwierć wieku później, w 1988 roku. Niedawno w archiwum Wydawnictw UW odnaleziono przygotowany do druku, ale nigdy nieopublikowany zbiór *Figury z piasku*.

ŚLEDZTWO Z POEZJĄ W TLE

O jego istnieniu dowiedzieliśmy się zupełnie przez przypadek – ale zacznijmy od początku. Skomplikowana historia zapomnianego tomiku rozpoczyna się w 1988 roku. Wtedy to rektor Białkowski złożył wiersze w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Rok później, tuż przed śmiercią profesora, tomik został przygotowany do druku. Jego redaktorką była Maria Laskowska. Jednak wydanie wstrzymano z powodu problemów finansowych. O tomiku zapomniano na jedenaście lat. W 2000 roku pani Laskowska skontaktowała się z uniwersyteckimi Wydawnictwami, które odkupiły od Ludowej Spółdzielni Wydawniczej złożoną wersję *Figur z piasku*. Jednak wierszy nie udało się wydać.

Maszynopis czekał w archiwum Wydawnictw UW przez kolejnych piętnaście lat. O tym, że istnieje, nasza redakcja dowiedziała się wiosną tego roku od Marii Laskowskiej, pierwszej redaktorki tomu. W archiwum WUW maszynopis szybko odnaleziono. Tym razem pojawiła się szansa na jego opublikowanie. Książka jest już złożona. Teraz Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego starają się o wydanie ostatniego zbioru wierszy rektora.

Informacja o istnieniu tomiku okazała się cenna również dla dr. Roberta Gawkowskiego. Dzięki niej historyk, który przygotowuje *Poczet rektorów UW* mający ukazać się w jubileuszowej serii „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, mógł uzupełnić biogram rektora Białkowskiego. Dla porządku warto dodać, że w numerze pisma uczelni z października 2013 roku dr Gawkowski pisał o przynajmniej pięciu wydanych tomikach wierszy profesora. Po przeszukaniu katalogów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej okazuje się, że było ich przynajmniej siedem: *Mgła* (1964), *Odwijanie ze źródła* (1967), *Przemienienie* (1973), *Kłęski wojenne* (1983), *Całopalenie* (1986), *Koronacja* (1988) oraz *Istota i istnienie* (1988). Warto również wspomnieć, że zbiór *Całopalenie* został przetłumaczony na hiszpański i w 1989 roku ukazał się w Meksyku.



CO POETA MIAŁ NA MYŚLI?

Figury z piasku mogą zainteresować niejednego miłośnika poezji. Zgromadzone w nich wiersze datowane są na pierwszą połowę lat 80. W tym niespokojnym czasie, gorącej dekadzie politycznej poezja Grzegorza Białkowskiego wydaje się bardzo uniwersalna, niezaangażowana w ówczesne problemy społeczne. Do rektorskich liryków niewiele przeniknęło z pełnej napięć atmosfery. Tematyka wierszy dotyka przede wszystkim kwestii egzystencjalnych, autor stawia ważne – o ile nie najważniejsze – dla człowieka pytania o sens, życie czy śmierć. W wierszu *wieżień* czytamy:

jak płomień łuczywa migocę

ja

zamknięty w chwili

między wspomnieniem i nadzieją

przecież oni są winni także oni są winni

bardziej oni oni bardziej niż ja krzyczę

na widok zbliżającego się ostrza o jednej wardze

koło mnie biegnie mały chłopczyk

ciężki

jak ołowiana kula

Istotny jest również sposób przekazu. Dla swoich myśli i rozważań poeta poszukuje przejrzystej formy literackiej. W utworze *wiersz wewnętrzny* śmiało deklaruje:

chciałbym napisać wiersz
wewnętrzny

w którym słowo nie świeciłoby
niczym
poza
blaskiem wewnętrznym

w którym linijki biegłyby nie
porządkowane
niczym
poza ciśnieniem żaru idącego od
wewnątrz

a ten
wszystko przetapia

W wierszu tym uważny czytelnik odnajdzie niewątpliwie podobieństwo z tekstem Tadeusza Różewicza *Na powierzchni poematu i w środku* będącym próbą zapisu, w którym słowo jest jakby przezroczyste i nie zwraca uwagi swoim kształtem oraz brzmieniem. Już sam tytuł tomiku Białkowskiego odsyła do konkretnych skojarzeń z innymi poetami. Metafora figur z piasku, wyraźnie obrazująca mijający czas, przywołuje poetyckie powinowactwa m.in. ze Zbigniewem Herbertem i jedną z jego ulubionych przenośni – metaforą kamienia i piasku – czy Wisławą Szymborską, autorką wiersza *Widok z ziarnkiem piasku*. Trudno jednak powiedzieć, aby tomik rektora był w jakikolwiek sposób wtórny wobec twórczości tych poetów. Można raczej wskazać na pewnego rodzaju poetyckie powinowactwo, wykorzystanie podobnych metafor, wpisywanie się w określoną wyobraźnię, stylistykę czy świat przedstawiony w utworze.

Sam tom *Figury z piasku* składa się z dwóch cyklów poetyckich oraz dwóch dłuższych poematów. Z równą biegłością autor używa odmiennych gatunków – od miniatur lirycz-

nych po dłuższe formy poematów. Operuje różnymi tonami, stylami, poetykami – od dyskretnego wyznania, gdy sięga do tematów osobistych, pyta o śmierć czy istnienie Boga, po paradoks, którego przykładem może być wiersz przewodnik będący także świetną miniaturą liryczną:

błyskawica
przewodzi świat

z ciemności
w ciemność

Przyglądając się wierszom rektora Białkowskiego, można dostrzec w nich pewne napięcia. Z jednej strony *Figury z piasku* to niewątpliwie przykład poezji intelektualnej. Świadczą o tym cykle *Rozmyślania heraklitejskie* czy *Cztery eseje o naturze światła na przykładzie znanych dzieł malarskich*, a także odwoływanie się do doświadczeń naukowych. Z drugiej strony utwory te są niesłychanie wizyjne, oddziałując na wyobraźnię za pomocą pojawiających się w nich wizji kosmosu. W tomie uporczywie powracają bliskie fizykwistom kategorie światła i czasu. Poeta poniekąd zderza ze sobą myślenie naukowe i filozoficzne.

Ważne napięcie można dostrzec również między dwoma innymi cechami *Figur z piasku*. To poezja zarówno natury, jak i kultury. Autor szczegółowo buduje wizję kosmosu i świata przyrody, mówi o wysokich wiatrach, księżycu wychodzącym na polowanie czy wstąpieniu w ziemię. Obrazowi natury przeciwstawia dokonania kultury. Sięga po poezję erudycyjną mocno osadzoną w filozoficznej tradycji antyku oraz renesansowym malarstwie – ekfrazy obrazów: Uccella, da Vinci, Tycjana i Belliniego.

Przygotowując artykuł, korzystałam z materiałów zgromadzonych przez panią Marię Laskowską oraz z cennych wskazówek prof. Tomasza Wójcika z Instytutu Literatury Polskiej UW.

EDUKUJ FILMEM

Są osoby, dla których czytanie przestaje być szlachetne, gdy w rękę zamiast książki trzymają e-booka. Inni za pomocą nowych technologii prowadzą nawet lekcje wf-u. Rozdzielę między tymi, którzy rolę mediów doceniają i potrafią wykorzystywać, a tymi, którzy tego nie robią, będzie coraz większy.

Nad Programem Edukacji Audiowizualnej i Medialnej od 2012 roku pracują wspólnie Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji UW oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej. W 2013 roku w ramach PEAM przeprowadzono szczegółową analizę SWOT na temat stanu edukacji audiowizualnej i medialnej w Polsce. Dzięki niej udało się wyklarować z dostępnych opracowań słabe i mocne strony oraz szanse i zagrożenia, które niesie ze sobą program. Jej wyniki dostępne są na stronie www.come.uw.edu.pl/peam

Nie tworzymy wielu programów obok siebie, tylko zainwestujemy w rozwiązania dające się potem wykorzystywać modułowo.

DR KRZYSZTOF KOPCZYŃSKI

Nie trzeba być ekspertem, żeby zauważyć, że rola nowych technologii będzie w najbliższych latach rosła. Nowoczesne państwo powinno być więc gotowe na nowe, multimedialne rozwiązania w dziedzinie edukacji dzieci, młodzieży, studentów i nauczycieli. Potrzebne są nowoczesne programy wykorzystujące techniki audiowizualne.

SKOK W KAMERĘ

O edukacji w dziedzinie mediów można mówić w kilku aspektach. – Uczymy się nowych technologii, żeby je wykorzystywać w kontaktach z mediami i w relacjach poprzez media. Chcemy zrozumieć logikę działania mediów i metody ich pracy. Zastanawiamy się też, jak wykorzystywać media w procesie edukacji – wyjaśnia dr Krzysztof Kopczyński z zespołu PEAM pracującego nad stworzeniem kompleksowego programu edukacji audiowizualnej i medialnej w Polsce.

Jak można to robić? Zastosowań jest wiele, bo komunikaty medialne przydają się nawet na lekcjach wychowania fizycznego. Za pomocą kamery można zarejestrować ćwiczenia wykonywane przez uczniów, a później na podstawie nagrań korygować ich błędy. – To jest sposób oczywisty, ale można sobie wyobrazić dużo bardziej wyrafinowane pomysły np. tworzenie aplikacji pozwalających ocenić własną skuteczność w jakiejś dziedzinie – mówi.

– Świat będzie się integrował także na poziomie wymiany doświadczeń w tworzeniu programów edukacyjnych. Bo po co wymyślać coś, co już gdzieś powstało? Taki jest właśnie nasz cel. Chcemy sprawdzić, jak różne pomysły sprawdziły się w innych państwach – dodaje dr Kopczyński. Okazją do wymiany doświadczeń była międzynarodowa konferencja *Edukacja filmowa i medialna w Polsce i świecie – rozwiązania systemowe i studia przypadków*, która w maju odbyła się na Uniwersytecie.

ŁUDZIE ZAMIAST LAPTOPÓW

Które państwo stawiane jest za wzór? W Europie za najbardziej doskonały uważa się system brytyjski. To tam dąży się do tego, aby w każdej małej miejscowości działał klub filmowy – Po kraju przemierza się specjalny autobus pełniący funkcję objazdowego kina. Jeździ z miejsca na miejsce, po rozłożeniu staje się prawdziwą wielką salą kinową – mówi Paweł Jaskulski, sekretarz konferencji. Szkoły mają otwarty dostęp do 2 tys. filmów rocznie za abonament wynoszący 50 funtów miesięcznie. Uczniowie mogą też korzystać z odpowiedniego sprzętu i kręcić filmy samodzielnie.

Kolejny przykład to kraje skandynawskie. W Danii każdy uczeń szkoły podstawowej dostaje od państwa komputer. Rozwiązanie dobre, ale kosztowne. Według danych GUS-u w 2014 roku w Polsce do szkół podstawowych i przedszkoli uczęszczało ponad 380 tys. dzieci. Przy założeniu, że jeden komputer kosztować będzie 1500 zł, co roku w budżecie państwa trzeba by znaleźć dodatkowe 570 mln zł.

To, co moglibyśmy naśladować od innych z mniejszym trudem niż kupowanie laptopów, to zapraszanie ekspertów do udziału w programach edukacyjnych, które dałoby się później zmultiplikować. Od pomysłu do realizacji. W ramach PEAM tworzone są już moduły e-learningowe dla różnych odbiorców – profesjonalistów i studentów – udostępniane w otwartych zasobach.

Pierwszy z nich dotyczył narracji filmowej. Na ukończeniu jest program, dzięki któremu można będzie dowiedzieć się, jak przygotować projekt filmu dokumentalnego. Nauczycielami będą dokumentaliści, którzy odnieśli międzynarodowe sukcesy, m.in. Hanna Polak nominowana do Oscara za *Dzieci z leningradzkiego*; Anna Wydra, reżyserka *Królika po berlińsku* czy Jacek Petrycki, operator obrazu, bliski współpracownik Krzysztofa Kieślowskiego. Kolejny moduł ma dotyczyć filmu fabularnego.

KIEDY E-MAIL BYŁ WYNALAZKIEM

„Szanowny Panie Andrzeju, miło mi powitać Pana z Kopenhagi. Proszę pozdrowić wszystkich w CIUW” – tak brzmiał pierwszy oficjalny polski e-mail, który wysłał 25 lat temu ze stolicy Danii Tadeusz Węgrzynowski, ówczesny dyrektor Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wydruk tej wiadomości wisi na ścianie w dzisiejszym gabinecie tego inżyniera.

Odbiorcą maila był koordynator krajowy Europejskiej Akademickiej Badawczej Sieci Komputerowej (European Academic and Research Network) Andrzej Smereczyński, który odpisał: „Panie dyrektorze, w CIUW nigdy nie było tyle radości i tylu ludzi w sali komputerowej”.

Od tego momentu drzwi Centrum Informatycznego UW nie zamykały się. – Budynek centrum stał się miejscem, w którym zbiegały się łącza do węzłów sieci EARN zlokalizowanych na uczelniach w 20 największych miastach w Polsce. Przez 7 dni w tygodniu stał otworem dla studentów i pracowników UW, a także dla przedstawicieli instytucji akademickich, naukowych, rządowych, pozarządowych, ambasad, a nawet wyróżniających się uczniów szkół średnich – wylicza Tadeusz Węgrzynowski, dyrektor CIUW w latach 1990-2000, a dziś kierownik Działu Telekomunikacji na Politechnice Warszawskiej.

ZAMÓWIENIE NA ŁĄCZE

Pod koniec lat 50. ubiegłego wieku amerykańskie wojsko zaczęło używać sieci komputerowych do obrony kraju. W kolejnych latach grono użytkowników sieci powiększyło się o linie lotnicze i banki. Polska czekała na podłączenie do sieci komputerowych ok. 30 lat. Wcześniej nie pozwalała na to sytuacja polityczna.

Kiedy Poczta Polska uruchamiała łącze telefoniczne z Danią, pracownicy CIUW zamówili dwie pary łączy do transmisji danych. Mieli w budynku na kampusie głównym 2 komputery BASF 7/38 kompatybilne z IBM S 370. – Na podłączenie do sieci EARN zgodę musiał wydać COCOM – organizacja państw zachodnich, w której decydującą rolę pełnił Departament Stanu USA strzegący, aby ich technologie nie przedostały się do Bloku Wschodniego – tłumaczy były dyrektor CIUW.

COCOM w styczniu 1990 roku udzielił takiej zgody. Trzy miesiące później do Warszawy przyjechał prezydent EARN, żeby ustalić z koordynatorem przedsięwzięcia z UW prof. Tomaszem Hofmoklem warunki korzystania z sieci przez Polaków.

Z MODEMEM W WALIZCE

16 lipca 1990 roku Tadeusz Węgrzynowski poleciał do Lingby, gdzie mieścił się Uniwersytet Kopenhagi. – Wziąłem ze sobą jeden modem i zawiozłem go do

Kopenhagi. Był on potrzebny, żeby uruchomić sieć PLEARN na komputerze BASF 7/38 o pojemności 3 MB – taka wtedy była dopuszczalna przez COCOM pojemność pamięci RAM – mówi Węgrzynowski.

17 lipca ówczesny dyrektor CIUW wysłał pozdrowienia ze stolicy Danii. – Było to pierwsze w tej części Europy udane połączenie nowego węzła międzynarodowej sieci komputerowej, które stało się nie tylko połączeniem technicznym, ale i kulturowym – zauważa Węgrzynowski. – Było to ważne wydarzenie dla środowiska akademickiego i naukowego, które pozwoliło na kontakt za pośrednictwem poczty elektronicznej z użytkownikami sieci komputerowej EARN, BITNET i tworzącej się na świecie sieci Internet.

ŁĘTUMY CHĘTNYCH DO WYSŁANIA MAILA

Na początku z sieci korzystali naukowcy. Potem chętnych było coraz więcej. Obowiązywały zapisy „na komputer”. – Naturalne było to, aby w sieci czuć się bezpiecznie. Hakerstwo i spamowanie było niedopuszczalne. Poruszanie tematów politycznych i religijnych także. Chodziło o to, by nikogo nie dyskryminować – wyjaśnia były dyrektor CIUW.

Od listopada do głównego węzła sieci zaczęły podłączać się kolejne polskie uczelnie i instytucje. – W latach 1990-1993 w moim gabinecie, w każdy wtorek o godz. 10 zbierał się Zespół Koordynacyjny Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej powołany przez rektora UW Andrzeja Kajetana Wróblewskiego pod przewodnictwem prof. Hofmoka, w którym brali udział: prof. Antoni Kreczmar, dr Maciej Kozłowski, Andrzej Zienkiewicz, Andrzej Smereczyński, a także ówczesny dyrektor Centralnego Ośrodka Informatyki Politechniki Warszawskiej Tadeusz Rogowski – opowiada Węgrzynowski.

Od momentu podłączenia do sieci EARN w Polsce zaczęła rozwijać się dziedzina teleinformatyki. „Na tej bazie rozbudowywała się infrastruktura i tworzyła gama dostępnych w niej usług teleinformatycznych – od poczty elektronicznej, poprzez listy dyskusyjne, WWW do obecnych multimedialnych portali informacyjnych” – napisał we wspomnieniach były dyrektor centrum.

W 2001 roku CIUW został przekształcony w Dział Aplikacji Komputerowych, Dział Sieci Komputerowych, Dział Telekomunikacji i Dział Wspomagania Informatycznego.

Korzystałam z artykułów T. Węgrzynowskiego *Earn w Polsce*, „Komputer”, czerwiec 1992 i M. Leśniewskiego *Powitanie z Kopenhagi*, „Miesięcznik Politechniki Warszawskiej”, lipiec 2013, nr 7(187) oraz niepublikowanych wspomnień T. Węgrzynowskiego.

ROWEROWE WARIACJE NA WAKACJE

Trzy, dwa, jeden – zaczynamy odliczanie do zakończenia sesji i rozpoczęcia długo wyczekiwanych wakacji. Dla tych, którzy zamierzają spędzić urlop na Mazowszu (lub przynajmniej jego część), przygotowaliśmy pełną intelektualnych – a niekiedy również fizycznych – wyzwań wycieczkę szlakiem drewnianych budowli. Wystarczy wsiąść na rower, zabrać ze sobą uniwersyteckie pismo i dużą dawkę dobrego humoru. Wspaniała przygoda gwarantowana.

Więcej informacji o projekcie:

www.drewnianemazowsze.pl

facebook.com/drewnianemazowsze

Paweł J. Mazurkiewicz jest biologiem i psychologiem, doktorantem w Kolegium MISMaP. Oprócz drewnianej architektury pasjonują go również mrówki. O jego projekcie *Niesamowity świat mrówek* pisaliśmy w poprzednim numerze „UW” (nr 2/72, s. 18).

Wydaje się, że zabytkowe drewniane budynki to dziś zupełna rzadkość. Każdego roku ich liczba maleje. Jednak na Mazowszu wciąż można spotkać ponad dwieście obiektów tego typu. – Najbardziej narażone na zniszczenia są pozostawione bez ochrony konserwatorskiej zabudowania wiejskie, np. chałupy. Niedługo liczne wiatraki i młyny wodne znikają praktycznie z dnia na dzień. Tylko niektóre z nich przenoszone są do skansenów. Nienajlepszy los spotkał również drewniane dwory i pałace szczególnie niszczone w okresie PRL-u. Najwięcej zachowanych obiektów architektury drewnianej to budynki sakralne: kościoły, zbory, cerkwie, kaplice czy dzwonnice – wyjaśnia Paweł J. Mazurkiewicz, pomysłodawca i koordynator projektu popularnonaukowego *Drewniane Mazowsze*.

Aby ocalić od zapomnienia stare budynki, które w każdej chwili mogą ulec zniszczeniu, członkowie Koła Fotografii Przyrodniczej działającego przy Wydziale Biologii UW uwieczniają na zdjęciach architektoniczne pamiątki z dawnych stuleci. W ramach projektu *Drewniane Mazowsze* działa portal internetowy o tej samej nazwie, a w 2014 roku wydano album *Drewniana architektura sakralna województwa mazowieckiego* bogato ilustrowany zdjęciami, panoramami, rycinami i mapami. W albumie opisano ponad 260 budynków w 223 miejscowościach. Autorzy projektu stworzyli też interaktywną mapę zabytków. Ponadto organizują spotkania poświęcone tej architekturze. Współpracują m.in. z bibliotekami na Ochocie, gdzie spotykają się przede wszystkim z seniorami, z którymi rozmawiają o historii Mazowsza, jego zabytkach i ich fotografowaniu. – To spotkania z ludźmi i dla ludzi – podkreśla Paweł Mazurkiewicz – Chcemy zarażać ich naszą pasją – dodaje.

– W poszukiwaniu informacji o budynkach wertujemy księgi parafialne, dokumenty konserwatorów zabytków i leksykony, szperamy w internecie, ale również rozmawiamy z mieszkańcami okolic. Zabytki w pewien sposób łączą społeczność lokalną, szczególnie starsi mieszkańcy lubią o nich mówić. Część budowli znaleźliśmy zupełnie przez przypadek. Po prostu przejeżdżaliśmy obok, nie wiedząc, że mogą tam być, bo informacji o nich nie ma w dostępnych dokumentach – mówi koordynator projektu. Planów mają bardzo wiele. Chcą organizować kolejne spotkania i wydać drugą edycję albumu o Mazowszu, tym razem w wersji polsko-angielskiej. Na jego podstawie mogą przygotować publikację z trasami turystycznymi. Mają już zebrane materiały do albumu o drewnianej architekturze województwa łódzkiego i innych regionów. Na razie nie udało się zdobyć pieniędzy na ich wydanie.

A teraz w drogę!

Liczne zabytki drewnianej architektury sakralnej znajdziemy już niedaleko Warszawy. Warto wybrać się np. do powiatu mińskiego, gdzie można spotkać kilkanaście takich obiektów, m.in. kościoły czy kaplice – zarówno rzymskokatolickie, jak i mariawickie – oraz dzwonnice. Historie niektórych z tych budynków sięgają nawet XVIII wieku.

1 W odległości 40 km od Warszawy leży wieś **Stanisławów**. Znajduje się w niej drewniana dzwonnica z 1819 roku. Zbudowano ją na planie kwadratu, jej konstrukcja jest słupowa, skośnie oszalowana z ozdobnym zakończeniem krawędzi ścian. W środku wisi dzwon odlany w 1773 roku w Warszawie przez mistrza Jana Zachariasza Neuberda.



W artykule znalazły się zdjęcia wykonane przez członków Koła Fotografii Przyrodniczej. Do przygotowywania wycieczki wykorzystałam informacje z albumu *Drewniana architektura sakralna województwa mazowieckiego* i ze strony www.drewnianemazowsze.pl oraz wskazówki Pawła J. Mazurkiewicza.

2 Następnym punktem na trasie zwiedzania może być **Kamionka**. Jest tam kaplica mariawicka pod wezwaniem św. Walentego. Wzniesiono ją prawdopodobnie w latach 1906-1910, czyli w początkowym okresie działalności mariawitów. Urokliwą jednonawową kaplicę wybudowano w stylu neogotyckim. Budynek jest ustawiony na dużych głazach narzutowych.

3 Jadąc dalej na południowy wschód, dotrzemy do **Sinołęki**. W tej niewielkiej wsi znajduje się urokliwa drewniana kapliczka pw. Matki Boskiej Szkaplerznej z 1739 roku. Przy jej wejściu umieszczono dwie drewniane głowy aniołów. W środku znaleźć można m.in. barokowy krucyfiks z XVIII wieku z główkami aniołków i dwoma hermanami kobiecymi w stylu późnorenesansowym z I poł. XVII wieku. W pobliżu kapliczki

znajdą się zabytkowy nagrobek, dworek oraz drewniany lamus, czyli dawny budynek gospodarczy.

4 Ostatnim punktem wycieczki może być oddalony o 25 km na południe **Jeruzal**. W tej niewielkiej miejscowości znajduje się dobrze zachowany drewniany kościół pw. Świętych Wojciecha i Mikołaja. Wzniesiono go w latach 1757-1758 na planie krzyża. W XIX wieku dobudowano zakrystię. W środku znajduje się charakterystyczny łuk tęczy z zawieszonym na nim krucyfiksem oraz z XVI-wiecznymi rzeźbami Matki Boskiej i św. Jana. Wnętrze kościoła jest bogato zdobione w stylu barokowym z elementami średniowiecznymi. Z kościołem sąsiaduje również drewniana dzwonnica. Jeruzal zainteresuje również miłośników *Rancza*, to tam kręcone są odcinki popularnego serialu.

Oczywiście to nie koniec. Na Mazowszu można znaleźć ponad dwieście innych zabytków drewnianej architektury sakralnej, a wśród nich: pół drewniany, pół murowany kościół cmentarny Świętej Barbary w **Solcu** nad Wisłą, którego drewniana część pochodzi z XVI wieku, oraz sanktuarium w **Lewiczynie** z 1606 roku. To tam król Jan III Sobieski po wygranej bitwie pod Wiedniem złożył w darze materiał z namiotu wezyra tureckiego. Fragment tego materiału wszyto w jeden z ornatów. W **Węgrowie** znajduje się zbór luterński zbudowany w ciągu jednego dnia w 1679 roku. Świątynia stoi na cmentarzu ewangelickim, gdzie zachowały się kamienne nagrobki szkockich osadników. Warto dodać, że w tamtejszej bazylice mniejszej przechowywane jest lustro Twardowskiego – według legendy Napoleon Bonaparte zobaczył w nim zapowiedź klęski, którą poniósł w Rosji.

PIT-U PIT-U O PODATKACH

W Belgii funkcjonuje podatek od grilla. Gdy z Austrii połamany turysta wyjedzie z gipsem, podatek od usługi medycznej zapłaci jego hotelarz. W Nowej Zelandii i Estonii jest jeszcze ciekawiej. Za gazy, nazwijmy to, emitowane przez krowy, które zanieczyszczają atmosferę, płacić muszą ich hodowcy.

Nagrodzone filmy można obejrzeć na stronie

www.taxminutes.pl

Filmowe podium

- 1 „Ty tu rządzisz” (UW i SGH)
- 2 „Płać podatki” (UW i SGH)
- 3 „Krótka historia o podatku pośrednim” (UW)

Wyróżnienia

- 1 za wartość edukacyjną „Karuzela” (UW)
- 2 za oryginalną technikę „1% podatku = lepszy świat” (UW)

Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe, możliwość podjęcia płatnych staży w Ministerstwie Finansów oraz mediach patronujących konkursowi.

Kilka faktów, które zaprezentowano podczas Wielkiego Testu Wiedzy o podatkach organizowanego przez TVP w kwietniu tego roku.

- Jedynie 2,5% wszystkich podatników stanowią osoby odprowadzające wyższą stawkę podatku – 32%.
- Wysokość podatków w odniesieniu do dochodów obywateli (stopień fiskalizmu) jest w Polsce niższy niż w większości krajów UE.
- Maksymalna wysokość opłaty lokalnej za posiadanie psa, którą może pobierać gmina, to obecnie 121 zł 50 gr. rocznie. Za posiadanie kota nie płaci się nic.
- Wspólne rozliczenie podatku z małżonkiem, z którego chętnie korzystają Polacy, nie jest standardem w UE. Możliwości takiej nie ma m.in. w: Finlandii, Szwecji, Danii, Wielkiej Brytanii czy Słowenii.

Źródło: www.wielkietestopodatkach.tvp.pl

Podatki w innych krajach mogą nas bawić. Jeśli chodzi jednak o prawo podatkowe w Polsce, wielu już do śmiechu nie jest. Niektórych stawki podatkowe złością, inni celowo płacenia taks unikają, są też tacy, którzy przez niezajomość przepisów dają się wciągnąć w nielegalne procedury. Czy Polacy o podatkach wiedzą wystarczająco dużo? Czy widzą zależność między ich płaceniem a jakością państwa?

Jak wynika z badań opinii publicznej* wiedza Polaków o podatkach jest niewystarczająca. Żeby przybliżyć obywatelom sprawy finansowych rozliczeń, powstają quizy, reklamy społeczne, a nawet filmy edukacyjne.

O PARASOLACH I SŁUPACH

Swoją konkurs na „Krótkie filmy o iluzjach podatkowych – TAXMINUTES” zorganizował też Uniwersytet Warszawski wspólnie ze Szkołą Główną Handlową oraz Ministerstwem Finansów. Uczestnicy mieli w prosty sposób zobrazować pojęcia związane z podatkami. Udział mogli brać studenci z całej Polski.

Wpłynęło 30 filmów. Najkrótszy trwał 24 sekundy, a najdłuższy półtorej minuty. Dłużej trwać nie mógł, bo zgodnie z założeniami konkursu miało być krótko, zwięźle i przede wszystkim na temat. Autorzy o tym, że warto płacić podatki, przekonywali prozą, a nawet wierszem. Nagrywali profesorów, przechodniów oraz dzieci, często sami występowali w roli aktorów.

Czego można się było dowiedzieć? Np. tego, że przez nielegalny obrót paliwami budżet państwa traci rocznie ok. sześciu miliardów złotych. Za tę kwotę mogłoby powstać 150 km nowych autostrad.

Studenci wyjaśniali, dlaczego mamy w Polsce dwa podatki dochodowe, czym jest czynny żal i dlaczego warto zabierać ze sklepu paragony. Jedni propagowali wypełnianie PIT-ów przez internet, inni obśmiewali strach przed wizytą w urzę-

dzie skarbowym albo przestrzegali przed byciem słupem podatkowym.

W jednym z klipów na pytanie czym jest szara strefa, padła odpowiedź dość dyplomatyczna: to miejsce, gdzie nie jest ani czarno, ani biało.

KAŻDY RZĄDZI

Prace oceniali: prof. Robert Gliński, reżyser i były rektor Łódzkiej filmówki; ministrowie dr Izabela Leszczyna i Jarosław Neneman, profesorowie Jerzy Bralczyk z UW oraz Cezary Kosikowski z Uniwersytetu w Białymstoku, prof. Jadwiga Glumińska-Pawlic, przewodnicząca Krajowej Rady Doradców Podatkowych i dr Jacek Skorus, szef Pano-ramy TVP. 29 maja jury wybrało laureatów. Wyniki konkursu ogłoszono 17 czerwca podczas gali finałowej, która odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim. Zwyciężył film „Ty tu rządzisz” nakręcony wspólnie przez czwórkę studentów z SGH i UW: Karolinę Mordacz, Karolinę Ludwikowską, Katarzynę Ringwelską oraz Jakuba Kwiatkowskiego.

Autorzy opowiedzieli o tym, jakie elementy życia wspólnotowego opłacane są z podatków, pokazując udział w finansowaniu różnych przedsięwzięć przez typowych podatników. – W filmie mamy bohatera – dziecko, które łączy poszczególne grupy społeczne i kwoty odprowadzane na podatki – mówi dr hab. Jacek Wasilewski z UW, współorganizator Taxminutes. – Klip jest dobrze zbudowany narracyjnie, choć autorzy powinni jeszcze popracować nad montażem. Wartościowa jest nie tylko informacja, ale też brak dydaktyzmu i ujmujący wdzięk małego bohatera. Nie ma tam ani krztu sztuczności, która była domeną złego aktorstwa w inscenizacjach niektórych nadesłanych filmów. Autorom udało się spojrzeć na sprawę od strony zwykłych ludzi, a nie instytucji państwa – dodaje.

* Na podstawie raportu IPSOS dla MF z grudnia 2014 roku.

EDUKACJA IN ENGLISH

Uniwersytet Warszawski prowadzi 23 kierunki studiów w języku angielskim. Rocznie o indeks UW ubiega się ponad 1,6 tys. kandydatów z zagranicy.

– Wcześniej studiowałam inżynierię przemysłową, interesują mnie zagadnienia interdyscyplinarne. Najbardziej podobają mi się zajęcia z psychologii poznawczej, analizy filmów, podejmowania decyzji oraz neuromarketingu – Reza Sadr, studentka II roku Warsaw International Studies in Psychology.

– Przyjechałam na rozmowę rekrutacyjną na Stawki. Byłam bardzo zdenerwowana. Okazało się, że zupełnie niepotrzebne, ponieważ atmosfera była przyjemna, pytania precyzyjne, a członkowie komisji rekrutacyjnej uśmiechnięci. Nie wiedziałam, czego się spodziewać po studiach. Teraz wiem, że Warsaw International Studies in Psychology oferuje unikalną atmosferę i zróżnicowane podejście do wielu obszarów psychologii. Jestem zadowolony ze wspólnych wykładów z Polski i z zagranicy – Tim Rodiek, student III roku Warsaw International Studies in Psychology.

Najliczniejszą grupę wśród zagranicznych studentów stanowią Ukraińcy i Białorusini (razem 855 osób). Wielu studentów UW pochodzi także z Litwy, Rosji, Chin, Kazachstanu, Turcji, Azerbejdżanu, Nepalu, Wietnamu, Szwecji oraz Arabii Saudyjskiej. Cudzoziemcy najczęściej wybierają stosunki międzynarodowe, finanse i rachunkowość, ekonomię i zarządzanie. Łącznie na UW w 2014 roku studiowało 1627 osób z zagranicy.

Podczas rekrutacji na rok 2015/2016 kandydaci po raz pierwszy mogą zapisywać się na dwa nowe kierunki studiów w języku angielskim: Applied petroleum geosciences na Wydziale Geologii, a także Humanitarian action prowadzony wspólnie przez Instytut Stosunków Międzynarodowych oraz Wydział Prawa i Administracji.

Na studiach prowadzonych po angielsku uczą się także Polacy, a wykładowcy przyjeżdżają z różnych stron świata. – Psychologia w języku angielskim współpracuje z wieloma wykładowcami z całego świata. To dzięki nim mogę rozwijać swoje zainteresowania. Po co wyjeżdżać

w świat, jeśli świat może przyjechać do ciebie?

– tłumaczy Magda Szpak, studentka III roku Warsaw International Studies in Psychology.

To właśnie WISP świętowało w czerwcu 10-lecie swojego istnienia. Studia trwają pięć lat, prowadzone są przez Wydział Psychologii. Co roku rozpoczyna je około 40 osób. Kandydaci mogą wybrać jedną z czterech specjalizacji: business psychology, experimental social psychology, neuropsychology and neuroscience oraz psychotherapy. Obcokrajowcy studiujący psychologię na UW pochodzą m.in. ze Szwecji, Norwegii, Turcji, Niemiec, Iranu, Ukrainy, Ghany, Zimbabwe, Indonezji czy Chin. Cenią sobie pracę w małych grupach, gdzie mogą mieć bezpośredni kontakt z wykładowcami.

Aby zostać studentem WISP należy przejść dwuetapową rekrutację. Składa się ona z konkursu ocen z egzaminów maturalnych oraz z dodatkowego sprawdzianu predyspozycji – rozmowy kwalifikacyjnej prowadzonej w języku angielskim. Kandydaci zagraniczni ze względu na odległość mogą uczestniczyć w niej przez Skype'a.

OFERTA STUDIÓW W JĘZYKU ANGIELSKIM

STUDIA LICENCJACKIE:

- › American studies, spec. U.S. cultural studies
- › Archaeology
- › English studies
- › Finance, investments and accounting, spec. quantitative finance
- › International relations
- › Philosophy, spec. philosophy of being, cognition and value

5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE:

- › Psychology (long-cycle program)

STUDIA MAGISTERSKIE:

- › American studies, spec. U.S. cultural studies
- › Applied petroleum geosciences
- › Archaeology
- › Chemistry
- › Economics, spec. development economics, international economics
- › English studies
- › Environmental management
- › European administration
- › Finance, investments and accounting, spec. quantitative finance

- › Humanitarian action
- › Internal security, spec. security studies
- › International business program
- › International relations
- › Journalism and communication studies, spec. journalism
- › Political science
- › Teaching english to young learners

UW oferuje także studia MBA i doktorantkie prowadzone po angielsku.

Obecnie na uczelni studiuje prawie 3,3 tys. osób z zagranicy. Połowę z nich stanowią studenci, którzy kończą studia pełne. Pozostałe to osoby, które przyjechały na UW na okres do jednego roku akademickiego, m.in. stypendyści programu Erasmus+ oraz Erasmus Mundus. Uniwersytet Warszawski to uczelnia chętnie wybierana przez studentów z Hiszpanii, Niemiec, Portugalii oraz Turcji.

ADMISSIONS 2015

The 2015 registration process in University of Warsaw is open. Below please find the key information for applicants.

The University provides a number of programmes held entirely in English. If you are interested in studying in the English language, candidates may choose: Applied petroleum geosciences, Archaeology, Chemistry, Economics, English studies, Environmental management, European administration, Finance, investments and accounting, Humanitarian action, International business program, International relations, Internal security, Journalism and communication studies, Philosophy, Political science, Psychology, Teaching English to young learners, U.S. cultural studies.

International applicants may also choose to sign up for a programme in the Polish language. There are over 100 courses available in the catalogue from the fields of humanities, social, natural and exact sciences.

www.irk.uw.edu.pl

In Polish-language courses, students are also offered a selection of some 2,000 subjects taught in foreign languages.

In the academic year 2015/16, candidates can apply for the first time to the following programmes (two of them are held entirely in English): Applied petroleum geosciences (English), Humanitarian action (English), Geophysics in geology (Polish), Language and society: interdisciplinary study of discourse (Polish).

Registration is online only, via the online candidate registration (IRK) website, where you will also find the admission rules and procedures for each programme. Some programmes require the candidates to pass oral examinations – online examinations may be arranged for international candidates.

The information about the admission results will be displayed on the individual account of each candidate in the IRK system. The results for the majority of programmes will be announced on July 11, at 2:00 p.m.

THE BEST IN POLAND

The University of Warsaw is the best university in Poland and among the top 2% of universities in the world.

In June, the results were released of the 16th nationwide ranking of higher education institutions, organized by the "Perspektywy" monthly and the "Dziennik Gazeta Prawna" daily. The first place went to the University of Warsaw ex aequo with the Jagiellonian University from Cracow.

The Cracow and Warsaw universities compete for primacy in the ranking since its first edition. So far, the University of Warsaw won eight times, while the Jagiellonian University seven. This year for the first time in history two contestants made it to the

top together. Defining the goals of the University of Warsaw, its Rector, professor Marcin Pałys, said: – We strive to conduct such scientific research that would have a serious and important impact on the development of world science and be visible from both national and international perspective.

The ranking compared 87 Polish universities and colleges. The authors ranked them according to the following categories: scientific effectiveness, prestige, scientific potential, internationalization of studies, learning conditions, innovativeness.

Time: 107 seconds.

Place: University of Warsaw – historic buildings, modern laboratories.

Plot elements: high quality research, innovative experiments, detailed analyses, important discussions.

Project co-financed by the European Union under the European Social Fund.

Cinematography and editing:
Mirosław Kaźmierczak

Production:
UW Press Office

THE UNIVERSITY'S VISITING CARD

Would you like to get to know the University of Warsaw in 100 seconds? If so, then you should watch the short movie we have just created about the University.

Where could you find it? On the University's of Warsaw website and on the official UW profile on YouTube. If you are interested in taking the movie on pendrive and you would like to show people around the world, please come to Press Office of the University of Warsaw (The Kazimierzowski Palace).

At the beginning of the movie, there is a view of Krakowskie Przedmieście Street – the place where the Main Campus of the University of Warsaw is located.

Then, viewers can see the University of Warsaw Library, one of the biggest academic libraries in Poland. Later on, there are laboratories which are located in another part of Warsaw, at the Ochota Campus: the Centre of New Technologies, the Faculty of Physics and the Biological and Chemical Research Centre.

You can observe the work of researchers and feel the academic atmosphere. We have produced a special soundtrack for this footage, so turn on the voice.

A variety of camera angles and stop motion clips are used in the movie enhanced by dramatic aerial frames from a drone.

www.en.uw.edu.pl

COPY & PASTE

1 WEJŚCIE NA GUBAŁÓWKĘ

Prof. Jerzy Duszyński, nowy prezes Polskiej Akademii Nauk, pytany o program, z którym obejmuje kierownictwo tej instytucji, odpowiedział:

Dziś można łączyć tyle samo punktów, służących ocenie pracy naukowca, za publikację dwóch czy trzech artykułów w średniej jakości czasopiśmie specjalistycznym co za umieszczenie pracy w najbardziej prestiżowym międzynarodowym periodyku naukowym. To tak, jakby przyznać tyle samo punktów za trzykrotne wejście na Gubałówkę lub Giewont i za zimową wspinaczkę na K-2. W czołowych instytucjach naukowych liczy się teraz nie liczba osiągnięć, ale ich jakość. Osoba, która szczyty się dwustoma średnimi pracami naukowymi, przegrywa z kretesem wszelkie renomowane międzynarodowe konkursy z kimś, kto ma dwie doskonałe prace. A w Polsce niestety ciągle oceniamy placówki naukowe na podstawie liczby publikacji. W ten sposób promujemy przeciętność.

HIMALAJE I GUBAŁÓWKI, „POLITYKA”, 19 MAJA 2015

2 CENTRALIZM LIBERALNO-BIUROKRATYCZNY

Prof. Karol Modzelewski, historyk z UW i PAN, napisał:

W wolnej Polsce obowiązuje konstytucyjna zasada autonomii wyższych uczelni. Jest to gwarancja wolnej myśli, która pośrednio chroni także naukę przynajmniej w tym zakresie, w jakim badania naukowe prowadzone są na uniwersytetach. Nasi reformatorzy nie zakwestionowali tej zasady wprost, ale uczynili niemało, by w praktyce uczynić z niej wydmuszkę. W imię parametrów i symulatorów rynku wyższe władze administracyjne pozbawiły uniwersytety oraz instytuty naukowe atrybutów samodzielności, podporządkowując je drobiazgowej kontroli oraz ingerencji. Powstał nowy system organizacji nauki i nauczania – coś na kształt centralizmu liberalno-biurokratycznego. Jest to system spójny, gdyż u jego podstaw leży wspólny motyw dostrzegalny w nowych zasadach funkcjonowania szkolnictwa podstawowego i średniego, uniwersytetów i badań naukowych. Wspólną myślą przewodnią zmian przeprowadzonych w tych dziedzinach wydaje się nieufność. Zakłada się z góry, że nauczyciele szkolni i akademicy są stronnicy w ocenach, leniwi i niedbali, a uczeni są leniwi, niezainteresowani pracą badawczą i łąsi tylko na posady, prestiż i pieniądze. Interes publiczny wymaga, by poddać ich wszystkim drobiazgowej kontroli i skrupulatnie rozliczać. Muszą to robić ludzie z natury godni publicznego zaufania, czyli urzędnicy administracji państwowej, wśród których zresztą nie brak ludzi z tytułami naukowymi.

WOLNA MYŚL W JARZMIE LICZYDEŁ, „POLITYKA”, 10 CZERWCA 2015

3 GRAFEN W KAMPANII

Prof. Grzegorz Gorzelak, dyrektor EUOREG UW, pytany o ocenę wykorzystania funduszy europejskich przekazywanych w programie Innowacyjna Gospodarka odpowiedział:

Innowacje kompletnie nie wypaliły. Być może w pewnej części należy za to winić gospodarkę, w pewnej – naukę, w pewnej części administrację. Mamy kraj relatywnie słabo rozwinięty, nisko zaawansowany technologicznie, z wątlą, niedofinansowaną nauką. Po stronie administracji dominuje niechęć do finansowania projektów obciążonych ryzykiem – a takie są przecież projekty innowacyjne.

Badania polskie i europejskie pokazują, że w takiej sytuacji nieprawdziwe jest tradycyjne założenie, iż jak się spotkają: własna nauka z własnym przemysłem i usługami, to wyprodukują innowacje. Kraj taki jak nasz musi opierać się na strategii imitacyjnej. Zastrzyki innowacyjne przynosi kapitał zagraniczny. Jednak badania wykazały, że wpływ kapitału zagranicznego na miejscowe środowisko gospodarcze w nowych krajach członkowskich UE jest mniejszy niż w starych krajach członkowskich.

Czyli u nas kapitał zagraniczny często zachowuje się enklawowo: przychodzi, wytwarza, ale nie daje takich efektów mnożnikowych, jak to jest w krajach wyżej rozwiniętych.

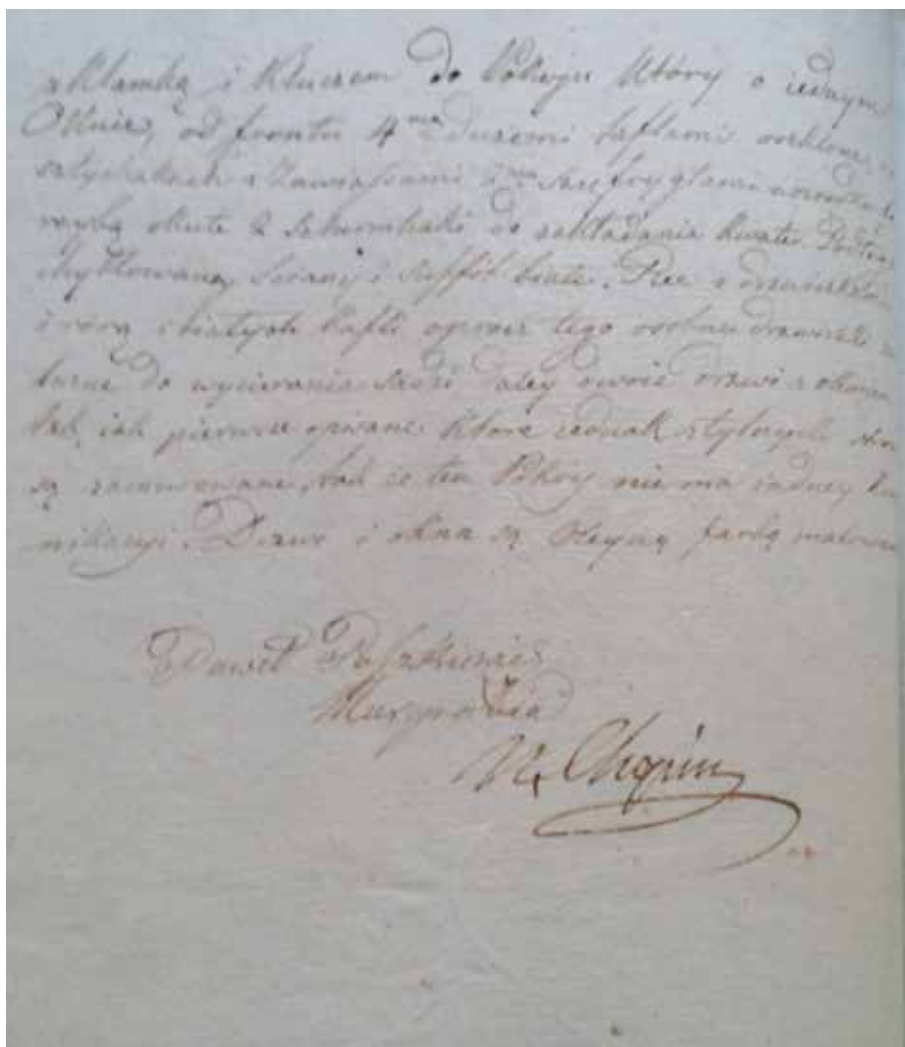
(...) Prezydent elekt w kampanii wymienił grafen. Ale nawet jeśli mamy jedną z najlepszych metod produkcji grafenu (co świadczy o wysokim poziomie polskiej nauki w tej dziedzinie), i nawet jeśli będziemy w stanie produkować tanio dobry grafen, to polska gospodarka nie jest w stanie go zastosować, bo nie produkujemy urządzeń, do jakich jest on potrzebny. To świadczy o tym, że polskie środowisko gospodarcze nie jest w stanie wchłaniać nawet tych nielicznych innowacji, które się u nas pojawiają.

UNIJNE PIENIĄDZE CUDÓW NIE CZYNIA, „SPRAWY NAUKI”,
WWW.SPRAWYNAUKI.EDU.PL, 29 MAJA 2015

UNIwersYTET WARSZAWSKI IN STATU NASCENDI

Co widziano z okien Pałacu Kazimierzowskiego 200 lat temu?

W listopadzie 1816 roku car Aleksander I podpisał dekret, na mocy którego powstał Uniwersytet Warszawski. W zasobach Archiwum UW nie posiadamy tego cennego dokumentu. Jednak z tego okresu mamy inne ciekawe, choć nie tak znane archiwalia. Spróbujmy na ich podstawie opisać, jak wyglądał teren UW w tym historycznym momencie.



Λ

Dokument zawierający opis mieszkania państwa Chopinów, Archiwum UW

Pod koniec lipca 1814 roku na terenie przylegającym do Pałacu Kazimierzowskiego wybuchł pożar. Spaliła się większość dawnych koszar kadeckich (służących 20 lat wcześniej Szkole Rycerskiej). Zagrożony był też sam pałac. Przybycie straży ogniowej na szczęście zapobiegło dalszym stratom. W następnym roku rozpoczęto remont pałacu, a na terenie dziedzińca zaczął się niezwykle ruch budowlany. Od strony północnej i południowej budowano dwa skrzydła boczne (gmachy Mineralogiczny i Chemiczny). Wiosną 1815 roku położono też kamień węgielny pod dzisiejszy Budynek Porektorski i gmach Poseminaryjny (obecnie siedziba Wydziału Prawa i Administracji). Pozostałą część placu wykorzystywano w inny sposób. Na dzisiejszym dziedzińcu głównym w najlepsze prosperował bazar.

W zbiorze dokumentów zatytułowanych *Murgrabia Pałacu Kazimierzowskiego* znajduje się *Desygnacja przekupek siedzących na Pałacu Kazimierzowskim* z 1 czerwca 1816 roku. Dowiemy się z niej, że po lewej stronie dziedzińca pałacowego kupczyło 68 par, a po prawej – 86. Jak pisano w dokumencie, sprzedawały: zieleninę, nabiał, sól, leguminy (czyli kasze, mąki i warzywa strączkowe) oraz mięso. Były też garnki, wyroby ze skóry, pieczywo i drób bity. Zatem przed Pałacem Kazimierzowskim można było kupić „mydło i powidło”. Na pewno handlowano w każdy piątek, kiedy to ze wsi przyjeżdżały fury z produktami. I to rodziło problemy: „Od fur wiejskich, przez które wiele gnojów i nieczystości się pomnaża, którym stróże pałacowi nie mogą wydołać”. Przekupki płaciły od straganu zgodnie z taryfą, ale najwyraźniej nie starczało to na utrzymanie czystości.

W dokumencie z 23 czerwca 1816 roku murgrabia Pałacu Kazimierzowskiego



Ludwik Horwarth, Widok Pałacu Kazimierzowskiego, litografia, 1820, MNW

piisał: „Kloaka między pawilonami była tak napełniona, że przymuszony byłem do wywieżenia onej złotych srebrnych 4 zapłacić, co już uskutecznione zostało”. Pokwitowania za miotły i łopaty oraz za reperację studni potwierdzają, że zarządca tego terenu wziął się za porządek. Ostatecznie posprzątno zgłiszczą po koszarach kadeckich. Z ruin wydobyto trochę sprzętu na tyle wartościowego, że postanowiono sprzedać go na licytacji. I tak 2 sierpnia 1816 roku o czwartej po południu odbyła się licytacja przed samym Pałacem Kazimierzowskim.

Spróbujmy sobie wyobrazić, co widziano wtedy z pałacowych okien. Na północ i południe widziano mniej więcej to, co dziś – dwa (w pełni wykończone w 1817 roku) gmachy zwane później Mineralogicznym i Chemicznym. Na stronę zachodnią widok sięgał prawie do Krakowskiego Przedmieścia. Nie było przecież wybudowanej w końcu XIX wieku Biblioteki Uniwersyteckiej. Budynki Porektorski i Seminarium wciąż były w budowie, a gmachów dzisiejszego Wydziału Historycznego ani bliźniaczo podobnego Gmachu Audytoryjnego jeszcze nawet nie zaprojektowano. Zamiast tych budowli i pięknego ogrodu widziano więc stragany, nieczynną studnię, trochę śmieci i latriny oraz plac budowy. Całość od strony Krakowskiego Przedmieścia zamykała brama jakże inna od tej, przez którą dziś wchodzimy na teren uczelni. Wtedy w bramie sprzedawano wódkę.

Z wolna jednak wszystko zaczynało się zmieniać. W sierpniu 1816 roku zadbaną, aby dziura w płocie od strony skarpy i istniejącego tam ogrodu została zreperowana i wstawiono tam solidną furtkę. Brama od Krakowskiego Przedmieścia – o której wiemy już, do czego służyła – miała teraz tylko strzec wejścia na

teren. Murgrabia pisał: „Mam honor zawiadomić Pana Prefekta [...] że w bramie Pałacu Kazimierzowskiego szynk z wódką ma być zabroniony, tak jak i jej sprzedawanie na placu Pałacu Kazimierzowskiego”. O zakazie tym poinformowano policję, która miała egzekwować jego przestrzeganie. Bazar przeniesiono na pobliskie Dynasy. W połowie września w trybie pilnym nakazano wywieźć „wszelkie nieczystości od dawna tam leżące”. W tym celu zatrudniono tylu furmanów i woźniców, ilu potrzeba.

**„Mam honor zawiadomić
Pana Prefekta, że w bramie
Pałacu Kazimierzowskiego
szynk z wódką ma być
zabroniony, tak jak i jej
sprzedawanie na placu Pałacu
Kazimierzowskiego”.**

Skąd ta zmiana? Obszar ten przydzielono ówczesnemu Ministerstwu Oświaty. Z dokumentów wynika, że Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ostatecznie przejęła pałacowy teren 29 października 1816 roku. Od tego momentu murgrabiemu Pałacu Kazimierzowskiego polecenia wydawało wspomniane ministerstwo oświaty.

Warto przytoczyć fragment dokumentu z 17 listopada 1816 roku: „Zaleca się murgrabiemu Pałacu Kazimierzowskiego, aby dopilnował, iż by p. Boretti, tak jak mu dnia dzisiejszego nakazane zostało, drzewo do fabryki przysposobione sprzed nowej oficyny, i gruz sprzed korpusu (Pałacu Kazimierzowskiego) uprzątnął, a ziemię przed tą oficyną, jak może być najrychlej, kazał wyrównać”. Widać pośpiech był wskazany. Wyjaśnijmy, że wspomniany

Giuseppe Boretti był nadzorcą budowlanym odpowiedzialnym za wznoszenie przyszłych uniwersyteckich gmachów.

Zwróćmy też uwagę na datę cytowanego dokumentu. W tym samym czasie w Petersburgu już przygotowywano się do podpisania przez cara Aleksandra I sławetnego dekretu o powołaniu Uniwersytetu.

Zapewne teren przed Pałacem Kazimierzowskim i za nim z każdym miesiącem wyglądał porządniej, aby coraz lepiej przygotować go do oświatowej i edukacyjnej służby. Jeszcze na początku 1817 roku odbywał się tu handel, ale już tylko mięsem. W ciągu kilkunastu miesięcy zakończono prace budowlane czterech budynków, które choć w zmienionym kształcie służyć uczelni do dziś. W 1818 roku rozpoczęto kopanie fundamentów pod dwa kolejne bliźniacze gmachy – Pomuzealny i Audytoryjny. Wreszcie w 1819 roku rozebrano wspomnianą niesławną bramę. Nowa – służąca nam do dziś – została wybudowana niespełna wiek później.

Przygotowując powyższy tekst, w zbiorze *Murgrabia Pałacu Kazimierzowskiego* znalazłem też pewną niespodziankę. Otóż z dokumentu zatytułowanego *Inwentarz* wynika, że Budynek Porektorski został zamieszkały dopiero w 1819 roku. Wygląda więc na to, że państwo Chopinowie wraz z innymi profesorskimi rodzinami dopiero właśnie wtedy – a nie w 1817 roku jak dotychczas uważaliśmy – wprowadzili się na teren Uniwersytetu. Jeśli moje spostrzeżenie okaże się trafne, to trzeba będzie zmieniać historię i przekuwać nasze tablice pamiątkowe. Z tego powodu do dokumentów tych powrócę w następnym numerze „UW”, w którym w ślad za archiwaliami opiszę mieszkanie państwa Chopinów z 1819 roku.

SETKA NASZYCH

Olga Basik



Te osoby spotykamy na Uniwersytecie niemal codziennie. Uczą lub studiują, pilnują porządku na kampusie, dbają o zielone skwery, przyjmują podania albo przynoszą pocztę. Niektórzy spędzili tu spory kawałek swojego życia i traktują uczelnię jak drugi dom. Kim są? Jak wyglądają?



Jednym z pomysłów na obchody uczelnianych urodzin jest projekt *Jestem z UW*. – To przedsięwzięcie, które ma zbudować naszą tożsamość. Pokazać, jacy jesteśmy. Wielu pracowników Uniwersytetu jest bardzo przywiązanych do tego miejsca. Chcemy przedstawić ich mieszkańcom Warszawy – mówi Artur Lompart, koordynator ds. jubileuszu.

Osoby chętne do opowiedzenia swojej historii lub zgłoszenia kogoś proszone są o kontakt z jubileuszowym biurem:
jubileusz@uw.edu.pl

Spośród uniwersyteckich pracowników i studentów wyłoniona zostanie setka osób, które opowiedzą innym swoją historię. Nagrywane będą rozmowy telewizyjne i radiowe, a w przestrzeni miejskiej pojawi się wystawa zdjęć, z krótkimi opisami ich sylwetek.

Na każdym z wydziałów zbierane są pomysły na obchody 200-lecia uczelni. Jednostki zgłaszają swoje propozycje do zespołu koordynującego przygotowania. W jaki sposób wybierane są osoby do *Jestem z UW*? Informację o tym, że poszukiwani są chętni, rozesłano do uczelnianych jednostek. Kilka propozycji już wpłynęło. W Ogrodzie Botanicznym wyboru dokonano w sposób demokratyczny, przeprowadzono głosowanie. Zwyciężył w nim Sławomir Lamparski, magazynier, którego pracownicy darzą ogromną sympatią.

Są też inne propozycje. W projekcie zgodził się wziąć udział Tariku Abebe, uczelniany ogrodnik, pochodzący z Etiopii. Do Polski przyjechał w 2008 roku, ze względu na sytuację polityczną w swoim kraju. Brał udział w kursach języka polskiego dla obcokrajowców organizowanych przez Polonicum i teraz nasz ojczysty język nie sprawia mu większych problemów. Na pewno nie wszyscy wiedzą, że z zawodu jest aktorem, studiuje filozofię, a po pracy pisze wiersze.

W BUW-ie pracuje nietypowy bibliotekarz. Prywatnie prawdopodobnie żeglarz, a już na pewno miłośnik żeglarskich przysmaków. Chętnie pomaga w znalezieniu poszukiwanej książki. Jest jednak jeden warunek. Żeby uzyskać jego pomoc, trzeba najpierw zaśpiewać szantę. Takie zasady.

STOKROTKI NA TALERZU

Przepisy można zgłaszać, wysyłając maila na adres j.kurczewski@uw.edu.pl.

Przygotowania do wielkich urodzin trwają. Oprócz ustaleń związanych z *Jestem z UW*, główną imprezą i widowiskiem multimedialnym oraz przygotowywaniem publikacji o uniwersyteckiej historii kompletowane są też przepisy do uczelnianej książki kucharskiej pod redakcją prof. Jacka Kurczewskiego (o książce pisaliśmy więcej w numerze 1/71 z lutego 2015 roku). Nietypowymi recepturami podzieliła się już dr Hanna Werblan-Jakubiec, kierownik Ogródu Botanicznego. Przygotowała zupę ze stokrotek – podobno w smaku przypominającą rosół – oraz sałatkę, w której posmakować można czośnacza, bluszczyku kurdybanka, gwiazdniczy i mleczu. Proporcji na razie podać nie możemy. A jakie rośliny nadają się do wykorzystania przy przygotowywaniu posiłków? – Młode owoce nasturcji można marynować jak kapary, z liści pokrzywy albo komosy przygotować zupę, a z kwiatów bzu czarnego i robinii akacjowej wychodzą przepyszne placuszki. W kwietniu zamiast sałaty na kanapkę polecam dla odmiany położyć młode liście lipy lub buku – wymienia dr Werblan-Jakubiec.



! **Dr Janusz Rudziński** był przez wiele lat trenerem badmintona w AZS UW. Pracuje w Muzeum UW.

UNIWERSYTECKA SZKOŁA BADMINTONA

Badminton jest cenioną dyscypliną wyczynową w wielu zagranicznych ośrodkach akademickich. W Polsce bywało z tym różnie, ale nasza uczelnia ma spory wkład w rozwój badmintona na gruncie uniwersyteckim.

W kwietniu na UW rozegrany został turniej finałowy drużynowych akademickich mistrzostw Polski. Reprezentacja Uniwersytetu zdobyła po raz pierwszy medal w klasyfikacji generalnej – i to od razu srebrny. Na taki sukces badmintoniści UW czekali długo, ale w czołówce uczelni są od dawna – siedmiokrotnie zajmowali pechowe czwarte miejsce w kraju (choć kilkakrotnie uzyskali złoty medal wśród uniwersytetów grających osobno).

Kwietniowy sukces reprezentacji UW (Weronika Grudzina, Emilia Korpus, Anna Najdienowa, grająca trenerka Anna Szymańska, Adrianna Tataj, Adam Ciok, Bartosz Ogrodniczuk, Grzegorz Stańko, Mateusz Stempel, Marcel Wójtowicz; trener Janusz Rudziński, kierownik Edyta Richter) wypadł tuż po 35. rocznicy ważnego wydarzenia. Otóż 18 kwietnia 1980 roku zebrana w Auditorium Maximum UW grupa entuzjastów badmintona ze środowiska akademickiego Warszawy stworzyła Klub Badmintona przy Komisji Sportu SZSP. Zajęcia prowadzili wówczas Jacek Chołoniewski (później pracownik naukowy UW) i Leszek Jagodziński.

OTWARCIA I ZAMKNIĘCIA

Dalsze losy badmintona na uczelni były bardzo zmienne. Po okresie perypetii związanych ze stanem wojennym klub uczelniany AZS UW zawiązał wyczynową sekcję badmintona. W jej skład weszli zawodnicy dotychczasowego Klubu Badmintona przy Komisji Sportu SZSP. Trenerem sekcji został Leszek Jagodziński. Równolegle rozpoczęła działalność sekcja dla studentów UW prowadzona przez Jacka Chołoniewskiego i Kazimierza Lewartowskiego.

Nadeszły jednak chude lata 90. W 1990 roku studencka sekcja przestała istnieć z powodu kłopotów budżetowych uczelnianego studium WF. Dwa lata później wyczynowa sekcja badmintona przeniosła się z AZS UW pod skrzydła Zarządu Środowiskowego AZS Warszawa.

Nowy impuls przyszedł wraz ze startem stworzonej naprędce z pracowników naukowych i studentów reprezentacji UW na mistrzostwa Polski szkół wyższych w Głiwicach w 1997 roku. Kilka miesięcy później w klubie AZS UW powstał pomysł wskrzeszenia sekcji badmintona na Uniwersytecie. Prowadzenie zajęć powierzono autorowi tekstu.

Efekty przyszły dość szybko. W 1999 roku reprezentacja UW wygrała turniej uniwersytetów na mistrzostwach Polski szkół wyższych we Wrocławiu i zajęła czwarte miejsce w kraju. W 2003 roku na UW odbyły się w nowej hali Wydziału Zarządzania starannie przygotowane mistrzostwa. Zawodnicy Uniwersytetu powtórzyli sukces z 1999 roku.

Kamieniem milowym było oddanie do użytku nowej hali Centrum Sportu i Rekreacji UW przy ul. Banacha 2a. Dzięki temu zwiększono możliwości uprawiania badmintona (obecnie – w roku akademickim – ćwiczy 15 grup, nie licząc treningów reprezentacji).

MISTRZOSTWA EUROPY

Badminton stale trenuje (jako dyscyplinę uzupełniającą jego ukochaną szermierkę) prorektor Tadeusz Tomaszewski, a prorektor Anna Giza chętnie grywała.

Spośród studentów reprezentujących UW w badmintonie można wymienić np. Nadię Kostuczyk-Ziębę, niewątpliwie najlepszą zawodniczkę w dziejach tej dyscypliny w Polsce, bliską zdobycia medalu na Igrzyskach w Londynie, mającą w swej biografii sportowej pierwszą pozycję w rankingu światowym.

Mocnym akcentem tegorocznych wydarzeń sportowych na naszej uczelni będzie zorganizowanie we wrześniu przez AZS UW akademickich mistrzostw Europy.

ODESZLI



• 1.04.2015

DR HAB. TOMASZ MOREK

fizyk jądrowy, wieloletni kierownik I Pracowni Fizycznej Wydziału Fizyki

• 6.04.2015

WŁODZIMIERZ KRZYŻANOWSKI

starszy wykładowca w Instytucie Romanistyki Wydziału Neofilologii

• 14.04.2015

DR OTILDA WYSZOMIRSKA-KUŹMIŃSKA

były pracownik Instytutu Nauk Politycznych

• 17.04.2015

ADAM CIEPIENIAK

pracownik obsługi Wydziału Biologii

• 19.04.2015

WITOLD BENDER

archeolog, emerytowany pracownik Wydziału Historycznego

• 22.04.2015

PROF. DR HAB. MIECZYŚLAW TANTY

historyk, bałkanista, emerytowany pracownik Wydziału Historycznego

• 24.04.2015

PROF. WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

doktor *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego

• 1.05.2015

JULIA ROMANOWSKA

doktorantka w Instytucie Matematyki

• 2.05.2015

DR BOGDAN CICHOMSKI

wieloletni pracownik Instytutu Socjologii, współzałożyciel Instytutu Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca

• 8.05.2015

MARIA TELEŃCZUK

emerytowany lektor języka niemieckiego w Szkole Języków Obcych

• 23.05.2015

DR ANNA KOZŁOWSKA

psycholog dziecięcy, emerytowany pracownik Wydziału Psychologii

• 24.05.2015

KRZYSZTOF KĄKOLEWSKI

reportażysta, wieloletni pracownik Instytutu Dziennikarstwa

• 24.05.2015

DR WINCENTY WOJCIECH PŁOTCZYK

wieloletni pracownik Wydziału Chemii

• maj 2015

TOMASZ MILLER

student Instytutu Dziennikarstwa

• 21.06.2015

DR HAB. AHMED NAZMI

arabista, emerytowany pracownik Wydziału Orientalistycznego

• czerwiec 2015

BOŻENA AGATA IWAŃSKA

wieloletni pracownik biblioteki Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO | ul. Nowy Świat 4 | 00-497 Warszawa
tel. 22 55 31 318 | fax 22 55 31 337 | e-mail: wuw@uw.edu.pl | <http://www.wuw.pl>

SPRZEDAŻ: DZIAŁ HANDLOWY WYDAWNICTW UW

tel. 22 55 31 333 | e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl | <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>



KAROLINA BIELENIN-LENCZOWSKA

Spaghetti z ajwarem. Translokalna codzienność muzułmanów w Macedonii i we Włoszech

Tematem książki jest migracja zarobkowa macedońskojęzycznych muzułmanów z Macedonii do Włoch. Tytuł odzwierciedla zmiany, które zachodzą w ich codziennym życiu. Materiały zebrane podczas badań etnograficznych posłużyły do analizy doświadczenia migracji, a zwłaszcza tego, jak różni się ono w wymiarze płciowym i międzypokoleniowym. Badanie transnarodowych czy translokalnych praktyk jest bardzo dynamiczne, książka pokazuje zatem pewien moment w indywidualnych i zbiorowych życiach Torbešów, przefiltrowany przez własne doświadczenie badaczki.

„Praca dr Karoliny Bielenin-Lenczowskiej stanowi istotny wkład w studia migracyjne, bałkanistyczne i nad postaciami współczesnego islamu w Europie oraz islamu europejskiego. Badaczka dowodzi swojej erudycji i nade wszystko tego, że jest świetną etnografką i dojrzałą antropolożką” – z recenzji prof. Michała Buchowskiego.



ELŻBIETA HAŁAS

Przez pryzmat kultury. Dylematy badań nad współczesnością

Książka stanowi przyczynek do rozumiejących analiz współczesnego transformowania kultury. Zawarte w niej studia obejmują zmiany kulturowe, widoczne szczególnie w zmianach semantycznych dotychczasowych znaczeń i przejawiające się w konfliktach symbolicznych w różnych obszarach kultury, stanowiąc wskaźnik przemian ponowoczesnych. Autorka podejmuje próbę rekonstrukcji głównych problemów widocznych w nowych orientacjach w socjologicznej teorii kultury. Pokazuje, jak ważne są sposoby udzielania odpowiedzi na pytania – jaka wiedza kulturowa i po co nam wiedza kulturowa.

„Potrzebujemy takich książek zarówno pokazujących zmieniające się nowe czy odnowione i nawiązujące do wcześniejszych inspiracji koncepcje kultury i ujęcia zjawisk kulturowych w relacji do zjawisk społecznych, jak i przedstawiających przemiany zachodzące we współczesności, wymagające innego nowego podejścia” – z recenzji prof. Elżbiety Tarkowskiej.



REDAKTOR NAUKOWY IRENEUSZ KRZEMIŃSKI

Żydzi – problem prawdziwego Polaka. Antysemityzm, ksenofobia i stereotypy narodowe po raz trzeci

Jest to pierwsze opracowanie materiału, który przyniosły badania nad antysemityzmem w okresie 20 lat budowania demokracji w Polsce. Prezentuje wyniki z 2012 roku porównane z danymi z roku 1992 i 2002. Wyniki wskazują, że z jednej strony demokracja sprzyja odrzucaniu wrogości wobec Żydów – odsetek antysemitów spadł znacząco w porównaniu z 2002 rokiem. Z drugiej jednak strony – co głosi podstawowa teza raportu – antysemityzm stał się częścią szerszego światopoglądu ideologicznego, nazwanego światopoglądem narodowo-katolickim. Wyniki wskazują także na smutny fakt, że polska religijność i wielu przedstawicieli Kościoła wyraźnie wpływają na utrzymywanie się postaw antysemickich.





BAŚŃ O ŚWIECIE

skoro świat pełen jest znaków i każda rzecz
wskazuje inną jak źdźbło trawy pochylone
wiatrem
wskazuje przestrzeń

skoro bogactwo zostało podwojone
skoro rzeczywistości
nie dość było siebie

to czym świat o świecie różni się
od świata

co pozostaje z liścia trawy po odjęciu odeń
liścia trawy

czy być znakiem nie jest czymś nieskończenie
ważniejszym
niż być

czy baśń o świecie inna jest
niż prawda o nim

Autor: Grzegorz Białkowski, rektor UW w latach 1985-1989

Z wykształcenia fizyk, z zamiłowania również poeta. Po latach odnaleziono jego tomik wierszy zatytułowany *Figury z piasku*. Zawiera niepublikowane dotąd 27 liryków i 2 poematy.

Więcej o poezji rektora Białkowskiego można przeczytać na **s. 18**.